

Przedwzrostek

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 295

L

Rok 64

Sobota dnia 29 grudnia 1934



Miljon 250 tysięcy funtów angielskich do Ameryki. W tych dniach załadowano na statek w porcie Southampton 125 skrzynek, z których każda zawierała cegiełki złota wartości 10 tysięcy funtów angielskich.



Bankier duński Moeller, oskarżony o sprzeniewierzenie 200 milionów franków, przewożony w kajdanach przez policję paryską do aresztu. Jego mość, jak widzimy, wstydzi się obiektu fotograficznego.

Strzał Nikolajewa był hasłem do rewolucji

Co mówi akt oskarżenia przeciwko mordercy Kirowa?

Moskwa (PAT). Opublikowano akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa przeciw 14 podsądnym z Nikolajewem na czele.

Akt ten głosi m. in., że podsądni tworzyli w latach 1933/34 organizację terrorystyczną pod nazwą leningradzkiego centrum, holdującą hasłom opozycji z pod znaku Trockiego i Zinowjewa. Kierownictwo grupy stanowili: Kotolynow — student, lat 29, Szetski — inżynier, lat 35, Rumiancew — urzędnik, lat 32, Mandelstamm, urzędnik, lat 38, Mianikow — urzędnik, lat 34, Levin — urzędnik, lat 37, Sosickij — urzędnik, lat 35 i Nikolajew — urzędnik, lat 30. Poza tem w skład organizacji wchodził Sokołow, Juskin, Zwiedzow, Antonow, Chanik i Talmazow. Wszyscy byli członkami partii komunistycznej i usunięto ich za udział w opozycji, lecz po pewnym czasie przyjęto z powrotem z wyjątkiem 6 ostatnich i Szatskiego.

Kierownictwo organizacji rozpoznało wśród swych zwolenników poglądy, że wszelkie zło pochodzi od obecnego kierownictwa partyjnego ze Stalinem, Mołotowem, Kaganowiczem i Kirowem na czele. Najgorliwszym zwolennikiem metod terrorystycznych był Talmazow.

Z zeznań Nikolajewa wynika, że spiskowcy wkroczyli na drogę teroru nie mając nadziei usunięcia kierownictwa partyjnego innymi metodami. Liczyli oni, że wystrzał do Kirowa bę-

dzie sygnałem do wystąpienia wewnątrz kraju przeciwko partii i rządowi sowieckiemu.

Jeden ze świadków zeznał, że Nikolajew liczył na interwencję ze strony

pewnych państw. Miał on oświadczyć, że będzie czynnie pomagał każdemu państwu, które napadłoby na ZSRR., gdyż władzę sowiecką można obalić jedynie w drodze interwencji. Śledztwo ustaliło, że Nikolajew w porozumieniu z Kotolynowem wielokrotnie odwiedzał jednego z konsulów zagranicznych w Leningradzie, któremu udzielał informacji o sytuacji wewnętrznej ZSRR. i od którego miał otrzymać 5.000 rubli oraz propozycję nawiązania łączności z Trockim.

Akt oskarżenia zaznacza dalej, że cele i metody organizacji zinojewowskiej były te same, co t. zw. „białogwardyjskiej”. Podzielona była na dwie grupy pod kierownictwem Kotolynowa i Szatskiego, którzy niezależnie przygotowywali zamach na Kirowa a następnie na Stalina. Większość oskarżonych przyznała się do winy i do należenia do organizacji, z wyjątkiem Szatskiego. Część z nich twierdzi, że nie wiedziała o terrorystycznym charakterze organizacji, bądź że nie brała udziału w przygotowywaniu zamachu.

Nikolajew jest oskarżony o bezpośrednie popełnienie zabójstwa, pozostali o organizowanie i przygotowywanie zamachu. Wszyscy podsądni odpowiadają z art. 58 p. 8 i 11 sowieckiego kodeksu karnego oraz na zasadzie dekretów o zdradzie państwa i o przygotowywaniu lub organizowaniu aktów teroru przeciwko urzędnikom sowieckim. Proces odbywa się w Leningradzie przed kolegium wojskowym najwyższego sądu Z. S. R. R. Sam akt oskarżenia liczy około 900 stron.

Katastrofa w kopalni „Prezydent Mościcki“

Zepsuła się maszyna wyciągowa, wartości 300 tys. złotych

Chorzów. (PAT). Dnia 24 b. m. uszkodzona została maszyna wyciągowa na szybie kopalni Skarbofermu „Prezydent Mościcki“ w Chorzowie. Po bliższym zbadaniu okazało się, że uszkodzenie nastąpiło wskutek złego gatunku materiału, z którego wykonano koła maszyny, sprowadzonej z fabryki Citroena w Paryżu, za sumę około 300 tysięcy złotych.

Wskutek tego uszkodzenia największa w Polsce kopalnia węgla będzie nieczynna przez mniej więcej miesiąc.

Wobec tego, że Skarboferm posiada duże zamówienia, wydobycie węgla zostało przerwane na inne kopalnie tego przedsiębiorstwa, mianowicie „Pole Zachodnie“ w Chorzowie i kopalnia w Bielszowicach, dokąd przerwano załogi z kopalni „Prezydent Mościcki“. Kopalnie te są gorzej wyposażone technicznie, to też celem zwiększenia ich sprawności zaszła konieczność powiększenia załogi o 150 ludzi, którzy zostali przyjęci do pracy z dn. 27 grudnia.

A jeśli by za Łodzią poszła — Warszawa?

Na marginesie zamianowania tymczasowej rady miejskiej stolicy

Dnia 20 grudnia rada miejska robotniczej Łodzi, drugiego pod względem wielkości miasta Rzeczypospolitej, wybrała narodowy zarząd miejski. Niezależnie od taktyki, jaką zastosują władze rządowe przy zatwierdzaniu tych wyborów, są one faktem o dużym znaczeniu politycznym w skali ogólnopolskiej.

Tego samego dnia minister spraw wewnętrznych zamianował tymczasową radę miejską dla Warszawy, zło-

żoną z 36 radnych-nominatów, oraz 9-głową komisję rewizyjną. Tem samym t. zw. „tymczasowy ustrój Warszawy“, postanowiony dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września b. r., jest już dziełem w całości dokonaniem. Stolica kraju ma: tymczasowego prezydenta, 4 tymczasowych wiceprezydentów (ma być jeszcze i piąty), 36 tymczasowych radców, 9 tymczasowych rewizorów — wszystkich z nominacji. Rządy tych

nominatów mają trwać do 31 marca 1936 roku, a zatem jeszcze przez 15 miesięcy, o ile oczywiście nowy dekret tego terminu nie przedłuży, lub nie skróci, co będzie zależne od ostatecznego układu stosunków politycznych.

Zawieszenie samorządu stolicy na tak długi okres czasu starano się umotywić w ten sposób, że z Warszawy wraz z przyległymi, ciężącymi do niej miejscowościami ma być utwo-

żone nowe województwo, w którym nie będzie dwoistości władz administracyjnych, państwowych i samorządowych. Jakby taka unifikacja wyglądała wobec tego, że samorząd terytorjalny jest zagwarantowany w dotychczasowej konstytucji, a nowy projekt konstytucyjny B. B. także go nie znosi, — tego narazie dociekać nie będziemy. W tej chwili obchodzi nas bardziej co innego, a mianowicie pytanie: Czy dla nadania Warszawie w przyszłości ja-

kiegoś specjalnego ustroju konieczne było zawieszenie samorządu i stworzenie „tymczasowego” ustroju, opartego wyłącznie na nominowanych władzach?

Rozważmy to pytanie pod względem prawnym i politycznym.

Z prawnego punktu widzenia nie byłoby żadnych przeszkód, gdyby stolica przeszła bezpośrednio od stanu, w jakim są obecnie inne miasta, do specjalnego ustroju administracyjnego. Gdyby nawet nowy ustrój miał wejść w życie przed upływem pięcioletniej kadencji rady miejskiej i dziesięcioletniej prezydium miasta, to można było albo w ustawie samorządowej, albo specjalną ustawą, czy dekretem tę kadencję skrócić. Obeszłoby się nawet i bez tego, bo rząd może radę miejską każdej chwili rozwiązać, a wybranego prezydium nie zatwierdzić i zastąpić je zarządem komisarycznym, jak to — z innych powodów — zrobiono w Poznaniu i Gnieźnie.

Nie byłoby także i politycznych przeszkód. Bo cóżby tu mogła zrobić nawet stu procentowo opozycyjna rada miejska, skoro ustawy wydaje Sejm, względnie upelnomocniony przez niego rząd? Co najwyżej mogłaby zaprotestować przeciw zamierzonej zmianie, czemu tylko przyspieszyłaby swój koniec.

O ile wreszcie chodzi o udział pewnych osób w opracowywaniu zasad specjalnego ustroju dla Warszawy, to jest rzeczą zupełnie obojętną, czy będą one do tej współpracy zaproszone w charakterze mianowanych członków zarządu miejskiego i radców miejskich, czy też jako osoby zaufania rzędu.

Jak z powyższej analizy wynika, odroczenie wyborów miejskich w Warszawie o blisko dwa lata i nadanie jej tymczasowego ustroju, opartego o całość na nominacji rządu, nie jest dostatecznie uzasadnione zamiarem obdarzenia stolicy w przyszłości specjalnym zunifikowanym ustrojem administracyjnym.

Jakież więc są inne, bardziej przekonujące powody zawieszenia samorządu stolicy?

Czasami tak się składa, że zestawienie faktów wymowniejsze jest od namędrszych, teoretycznych wywodów. Takie właśnie zestawienie poda liśmy na początku niniejszego artykułu, zestawiając z Warszawą — Łódź i jej zwycięskie dla obozu narodowego wybory samorządowe.

W obozie „sanacyjnym” rozumie się: A jeśli by za Łodzią poszła — Warszawa? M. K.

Oblicze nowego zarządu Łodzi

Łódź, dnia 23 grudnia.

Nowy zarząd miasta Łodzi, wyłoniony wolą większości narodowej reprezentują poseł Stanisław Rymar, adw. Kazimierz Kowalski i prof. Zygmunt Podgórski. Ponieważ z ich działalnością wiązać się będą odłamy miasta naszego warto zastanowić się nad tem, co ci ludzie wnoszą za sobą, jakie posiadają kwalifikacje moralne i materialne, podejmując się tego i niebywale w dzisiejszych czasach trudnego i odpowiedzialnego zadania.

Prezydent miasta poseł Rymar Stanisław posiada przedewszystkiem kwalifikacje ustawowe, gdyż ma za sobą niemal dwa dziesiątki lat pracy i praktyki samorządowej oraz poselskiej, gdyż jest wybitnym specjalistą budżetowym i dobrym znawcą stosunków ekonomicznych. Jest to człowiek skromny, benedyktyńskiej pracowitości, charakter prawy, człowiek orientujący się szybko i bystro, lojalny, realnie patrzący na sprawy, materiał na gospodarza miasta dobry.

A przytem wszystkimi wielki ideał, oddany idei narodowej od 35 lat, człowiek, który nigdy nie zdradził idei i napewno jej nie zdradzi.

Krótko mówiąc, nowy prezydent, to człowiek dla Łodzi doskonały, gdyż jest wykwalifikowany, realny i ideałowy.

Wiceprezydent adw. Kazimierz Kowalski reprezentuje świetnie młodą generację. Posiada kwalifikacje prawnicze, które w zabagnionym stanie gospodarczym miasta naszego odegrają napewno pierwszorzędną rolę. Przecież miasto nasze ugina się pod ciężarem długów zaciąganych lekkomyślnie, pod

ciężarem nonsensownych nabytków miejskich, jak zbędny i deficytowy majątek ziemski Rszew, jak kolonia mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim, przecież miasto nasze ugina się pod naporem eksploatacyjnym obcego i wyzyskującego nas kapitału reprezentującego u nas elektrownię czy tramwaje i koleje dojazdowe. Z tem wszystkiemu trzeba będzie skończyć. Trudności te rozwiązać potrafi niewątpliwie tylko bardzo zdolny pracownik. Należy zaś pamiętać o tem, iż miasto ugina się pod ciężarem długów, które dochodzą w budżecie rocznym do 25 procent! Należy pamiętać, że taka elektrownia wywozi zagranicę rocznie 15 milj. zł naszych pieniędzy w czasie, gdy my wszyscy uginamy się pod ciężarem tego haraczku.

W samej gospodarce gminnej, czy to administracyjnej, zagnieździły się także złe obyczaje. Dostawy otrzymują ludzie nie z polskością, nie mający wspólnego, wiele funduszy wydają się na cele nie mające nic wspólnego z interesem narodowym i miejskim, wielu urzędników spełnia nienależycie swoje obowiązki — chociażby w takim biurze budowlanym — w wielu działach gospodarki miejskiej — chociażby nawet w szpitalnictwie — zagnieździł się masowo Żydzi, gdy polscy

lekarze, równie kwalifikowani, giną w niedzy.

Mecenas Kowalski, Łódzianin, zna najlepiej te wszystkie bolączki obywateli m. Łodzi, wie, jaki rak toczy nasze życie zbiorowe i jak biurokracizmem magistrackim oraz etatyzmem miejskim gniebi polskiego przedsiębiorcę, więc niewątpliwie wprowadzi świeży powiew w zatechle i kompromisów pełne mury zarządu miasta. Młody, energiczny, rzutki, wyczuwający świetnie rzeczywiste potrzeby narodowej Łodzi, będzie dla miasta obroną przed marksizmem i upadkiem moralnym.

A wiceprezydent Podgórski? Ten posiada istotne kwalifikacje w dziedzinie oświatowej i społecznej. Łódź jest jedynym bodaj miastem w b. Kongresówce, które podniosło sztandar oświaty niebywale wysoko. Nawet socjaliści, tak fatalnie gospodarujący miastem, w tej jednej dziedzinie pozostawili za sobą dobre ślady. Oświatę reprezentował podówczas senator śp. Kopciński, który uważał sobie za punkt ambicji dodawać blasu sztandarowi oświatowemu Łodzi. Wiceprezydent Podgórski, człowiek wytrawny, doskonale znający stosunki szkolne na terenie Łodzi, gdyż tu lat kilka pracował, jest i będzie w tej dziedzinie fachowcem wytrawnym i niezawodnym. Na jego barki spadnie prawdo-

podobnie także i akcja pomocy społecznej; ciężar to straszny w dzisiejszych czasach, ale, że p. Podgórski posiadawca współczującego, dużą pomyślność, ma praktykę, gdyż na terenie Akcji Katolickiej stykał się z nędzą nie jeden raz — więc wolno słusznie i z całą pewnością przypuszczać, że i tym razem nie zawiedzie.

Oblicze nowego zarządu miasta jest całkiem jasne i wyraźne. Są tu ludzie ideałowi, fachowcy, bezkompromisowi, jeśli chodzi o nadanie miastu charakteru polskiego, jeśli chodzi o poprawę położenia Polaka, dotąd w Łodzi upośledzonego. Ludzie ci nie weszli do zarządu, wlokąc za sobą kłątę partyjnych kompromisów, więc cały program będą wykonywali, oddając mu całą duszę i całą ambicję osobistą.

Praca to będzie ciężka, gdyż trzeba naprawić zło z dawnych lat, gdyż trzeba ziu zapobiegać w dalszym ciągu.

Fakt jednak, że na ten zarząd, pierwszy w Łodzi zarząd narodowy, patrzy cała Polska, że poprze go z całym zaufaniem stutysięczna rzesza wyborców polskich, doda im niewątpliwie otuchy, wesprze ich w ciężkiej pracy.

Wyborcy polscy w Łodzi otrzymali doskonały i fachowy zarząd miasta.

Pięć minut przed dwunastą w Saarze

Międzynarodowe wojska robią ruch — Święta minęły spokojnie — „Niemiecki front” wciąż wicherzy

Saarbrücken (Tel. wł.). Tuż przed świętami Bożego Narodzenia przybyli do Zagłębia Saary wszystkie formacje międzynarodowej siły zbrojnej, przeznaczone do strzeżenia porządku w okresie plebiscytowym.

W dniu 22 grudnia wmaszerował do Saarbrücken główny kontyngent oddziałów angielskich a w dniu następnym, w niedzielę, 23. b. r. przybyli do Saarbrücken wojska włoskie, batalion grenadierów, powitane na dworcu uroczystie przez angielskiego głównodowodzącego generała Brinds'a, włoskiego prezydenta trybunału plebiscytowego Galliego, konsula włoskiego i przedstawicieli komisji rządzącej.

Przyjazd nowych wojsk włoskich zgromadził na dworcu wielką liczbę ciekawych. W czasie przemarszu żołnierzy włoskich publiczność zachowywała się spokojnie. Część Włochów umieszczono w Saarbrücken, natomiast większość batalionu grenadierów włoskich zakwaterowano w Dillingen, w odległości 25 km od Saarbrücken.

Obecność wielkiej liczby cudzoziemskich wojskowych zmieniła nadzwyczajnie wygląd zewnętrzny Saarbrücken. Zagraniczni oficerowie i żołnierze uczęszczają licznie do kawiarni, restauracji i kabaretów oraz czynią wiele zakupów w miejscowych sklepach, co spowodowało pewne ożywienie

nie ruchu handlowego.

Zakaz wywieszania chorągwi, plakatów i transparentów agitacyjnych oraz rozdawanie ulotek utrzymany został przez cały czas świąt Bożego Narodzenia, które minęły tutaj spokojnie pod znakiem rozejmu politycznego. Zakaz wywieszania chorągwi w czasie rozejmu politycznego był tak pilnie przestrzegany, że nawet z gmachu zarządu kopalni saarskich, dzierżawionych przez rząd francuski, zniknęła na czas świąt tróbarwna sztandar.

Ostatnio naczelna organizacja hitlerowska w Zagłębiu Saary, „Niemiecki Front” wystąpiła z protestem przed komisją rządzącą, przeciw niemieckim emigrantom politycznym, zatrudnionym w policji saarskiej. Przywódca niemieckiego „Frontu”, Buerckel, w liście, wystosowanym do komisara plebiscytowego Knoxa, podkreślił, iż obecność elementów „emigracyjnych” w policji saarskiej jest obecnie, wobec przybycia do Zagłębia Saary wojsk międzynarodowych, zupełnie zbędna. Wiadomo tutaj ogólnie, że najnowsza akcja hitlerowców saarskich zwrócona jest przedewszystkiem przeciw socjaldemokratycznemu komisarzowi policji Machts'owi, zniechęconemu przez hitlerowców.

Wątpić należy, że komisarz plebiscytowy Knox zareaguje na ostatnie wystąpienie „Niemieckiego Frontu” tembardziej, iż elementy „emigracyjne” policji saarskiej cieszą się pełnym zaufaniem kół międzynarodowych w Zagłębiu Saary.

Saarbrücken (PAT). Dzisiaj rano przybyło tu 352 Niemców z Ameryki, którzy wezmą udział w plebiscycie. Niemcy ci witali byli niezwykle owacyjnie przez ludność.

Maskowanie zbrojeń niemieckich

Gen. Blomberg gada... — Czy nowe aresztowania w Niemczech?

Berlin. (Tel. wł.) Gen. Blomberg, minister Reichswehry, udzielił przedstawicielowi „Associatet Press” wywiadu na temat zbrojeń niemieckich. Wywiad, udzielony bardzo ostrożnie, dotyczył zadań Reichswehry i organizacji szturmowych, oraz zbrojeń niemieckich. Nie wnosi on nic nowego do dotychczasowych wiadomości o stosunkach niemieckich.

Gen. Blomberg stwierdził, że wyjaśnień dotyczących obecnego stanu zbrojeń niemieckich, udzielić mógłby jedynie kanclerz Hitler. Dalej oświad-

czył on, że po 30 czerwca b. r. oddziały szturmowe przestały „bawić się w wojsko”. Przedstawicielem siły zbrojnej Rzeszy niemieckiej ma być jedynie Reichswehra. Zdaniem gen. Blomberga wojsko dla Niemiec ma być nie narzędziem ataku i zdobyci, lecz wysoką szkołą kształcenia charakteru (!)

Na marginesie powyższego donosimy, że w Niemczech miały nastąpić masowe aresztowania, które objęły około 3000 ludzi, oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu.

Oświadczenie radnych Ch. D. w Łodzi

Łódź, 27. 12. W prasie łódzkiej pojawiły się w okresie świątecznym wywiady z dwoma radnymi łódzkiej rady miejskiej, członkami Chadecji.

Od p. Potapczuka, przewodniczącego nowego klubu radnych Chrześc. Demokracji, otrzymujemy oświadczenie, stwierdzające kategorycznie, że wszystkie historie opisane w dziennikach łódzkich są zmyślenia i mijają się całkowicie z prawdą. W szczególności nieprawdą jest, jakoby ktokolwiek z radnych Chadecji mówił, że mec. Kowalski nie głosował na posła Rymara, kierując się względami osobistymi. Poza tem nieprawdą jest, jakoby którykolwiek z radnych Chrześc. Demokracji mówił, że Chadecja występuje dlatego z obozu narodowego, iż nie chce budować pomyślności miasta na wybijaniu sztyb w sklepach żydowskich, jak to pisze prasa żydowska i „sanacyjna”.

P. Potapczuk w imieniu kl. Chadecji w dalszym ciągu oświadczył, że utworzenie tego klubu nie jest wcale

równoznaczne z wypowiedzeniem wojny obozowi narodowemu i że zawsze klub ten pójdzie w sprawach reformy i kwestjach zasadniczych gospodarki miasta po jednej linii z obozem narodowym.

Tyle oświadczenie przewodniczącego radnych Klubu Chrześcijańskiej Demokracji. Do uwag tych od siebie narazie dodawać nie nic nie potrzebujemy, gdyż kładą one kres jaskrawej kampanji żydowsko-„sanacyjnej” usiłującej ze sprawy utworzenia klubu radnych Ch. Dem. wybić dla siebie odpowiedni kapitał. Rzecz znamienna, że, jak zawsze tak i w tym wypadku prasa ta posługuje się kłamstwami.

Jeśli chodzi zaś o utworzenie specjalnego klubu radnych Ch. Dem. w Łodzi, to na temat ten wypowiedziały się już władze klubu narodowego, które przemawiają w imieniu 100.000 wyborców i które mają za sobą całą polską i chrześcijańską opinię łódzką.

Wiadomości

Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego została zamknięta po uchwaleniu w bardzo krótkim czasie budżetu na 1935 r. i po przyjęciu wszystkich doniesień projektów, złożonych izbom przez rząd Fandina. Przed odczytaniem dekretu, zamkającego sesję, premier wyraził swoje zadowolenie.

*

Min. spraw zagr. Laval, który miał powrócić do pracy dopiero dziś po odpoczynku świątecznym, zjawił się na Qui d'Oray już wczoraj. Według niektórych organów prasowych, przyczyną wcześniejszego powrotu jest rzekomo zbliżająca się ku końcowi wymiana poglądów między Francją i Włochami.

*

Min. wojny St. Zjednoczonych postanowiło stworzyć wielką flotę lotniczą, która będzie każdej chwili gotowa do akcji. Flota ta, składająca się z 900 samolotów będzie podlegała bezpośrednio szefowi sztabu generalnego.

Ukaranie rozbójników moralności publicznej

Sensacyjny proces „Wolnomyśliciela Polskiego” w Warszawie

Warszawa, 28. 12. — Na wokandy sędu okręgowego znalazła się sprawa przeciwko redakcji „Wolnomyśliciela Polskiego”, z oskarżenia ks. sup. Loreka. Proces łączy się bezpośrednio z procesem, który rozgrywał się przed rokiem, a to z okazji napaści na duchowieństwo katolickie, z okazji śmierci posła japońskiego, Kawai. Ten ostatni przed śmiercią przyjął chrzest, w czasie którego otrzymał imię Franciszek.

Z tego powodu „Wolnomyśliciel Polski” ogłosił artykuł, w którym podał, że zmarły był w czasie chrztu już nieprzytomny oraz jakoby parafia św. Krzyża miała pobrać za uroczystości pogrzebowe 3 tys. złotych. W rzeczywistości kwota ta wynosiła 300 zł. Oburzony tą insynuacją ks. superior Lorek złożył skargę na redakcję „Wolnomyśliciela Polskiego”. W toku sprawy zgodził się przed rokiem wycofać oskarżenie, ale pod warunkiem, że redakcja odwoła insynuację i umieści odpowiednie sprostowanie. Redaktorka odpowiedzialna, Jankowska, zgodziła się na to, ale redakcja „Wolnomyśliciela” w międzyczasie nie chciała dotrzymać umowy. Wobec tego ks. Lorek wniósł ponowne

oskarżenie powołując na świadków Nuncjusza Marmaggię, który udzielił zmarłemu posłowi japońskiemu chrztu św., oraz lekarza pułk. Rudzkiego.

Sąd skazał oskarżoną na 6 miesięcy aresztu oraz 500 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych. Karę aresztu zawieszono na 6 lat. (w)



Gdy po uciążliwej podróży okręt zbliża się do portu.

Zapowiedź rugów

Warszawa, 28. 12. — Dnia 31-go grudnia spodziewają się zwolnienia w magistracie warszawskim 60 pracowników kontraktowych i dniówkowych z wydziału skarbowo-budżetowego, technicznego i opieki społecznej. Poza tym komisaryczny prezydent Starzyński postanowił przyjąć 150 pracowników dniówkowych na kontrakty, co daje im prawo do dwutygodniowych wymowień dla pracowników fizycznych, oraz trzymiesięcznych — dla pracowników umysłowych. (w)

Mról w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. (PAT). W środkowych i środkowo-zachodnich stanach panują niebывале mrozy. Fala niskiej temperatury wpłynęła nawet w wielu miejscowościach na znacznie zmniejszenie ruchu. Zanotowano kilka wypadków śmierci z powodu zmarznięcia.

Miasto w płomieniach

Stambul. (PAT). Wybuchł w Samsun (port nad m. Czarnem w Azji Mniejszej — red.) groźny pożar, który strawił 15 domów.

Zachodziła obawa, że cała dzielnica padnie pastwą płomieni, lecz dzięki przybyciu w porę straży ogniowej i jej najdźwiczaj energii akcji udało się pożar umiejscowić.

Zmiany w dyplomacji

Warszawa, 28. 12. — Dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej w Madrycie, Parlowski, będzie przeniesiony w stan spoczynku, a jego miejsce zajmie dotychczasowy poseł w Portugalii Szumlakowski, który równocześnie będzie kierował poselstwem w Madrycie i w Lizbonie. Będzie przeniesiony w stan spoczynku poseł w Helsingforsie Charwat, a na jego miejsce przejdzie z centrali Michał Łubiński. (w)

Polska śpiewaczka w Kownie

Warszawa, 28. 12. — W połowie stycznia w operze państwowej w Kownie wystąpi śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska, która ponadto ma w Kownie dać dwa koncerty-recitale. Będą to pierwsze występy polskie w teatrze kowieńskim. (w)

Pożar statku

Haga. (PAT). Na holenderskim statku frachtowym „Tabian”, wiozącym ładunek tytoniu, w pobliżu La Coruna, koło Cap Finisterre (przyładek na pinzacz. Hiszpanji — red.) wybuchł groźny pożar. Statek należy do pewnego towarzystwa w Amsterdamie, ma pojemności 8.125 tonn. Został wybudowany w roku 1930.

Maczuga postrzelony w brzuch

Usiłował on zbiec z więzienia

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo, groźny bandyta Maczuga, grający na kresach wschodnich, skazany został przez sąd w Rzeszowie na karę śmierci. Bandytę osadzone w więzieniu rzeszowskim, gdzie oczekiwał na uprawomocnienie się wyroku.

Ludność kresów, która po uwłężeniu zuchwałego bandyty odetchnęła, zaalarmowana została w ub. środę wieścią, o ucieczce Maczugi z więzienia. Wiadomość ta okazała się częściowo prawdziwa.

Według zasięgniętych przez nas informacji, Maczuga osadzono we wspólny cel z bandytą Lichotem, oraz kilku innymi więźniami. Mieli oni przebywać razem do czasu wykonania wyroku na Maczudze. Krytycznego dnia, tj. w środę rano, do celi więźniów wszedł strażnik. Wówczas zniecka na wchodzącego rzucili się towarzysze Maczugi. Strażnika kilku silnymi ciosami obezwładniono, unieźliwiając mu wezwanie pomocy.

Maczuga korzystając z nieobecności innych strażników, wybiegł przez

otwarte drzwi na korytarz. Nie zauważony przez nikogo bandyta przełknął się chyłkiem przez sień, dotarł do mieszkania naczelnika więzienia, skąd wyskoczył przez okno na połowę. Przesadziwszy mur więzienny, Maczuga znalazł się przy ul. Kraszewskiego i zamierzał uciekać dalej.

W międzyczasie jednak ucieczkę niebezpiecznego bandyty zauważyli dwaj strażnicy, którzy natychmiast wszczęli za zbiegiem pościg. Gdy mimo kilkakrotnego wezwania bandyta biegł dalej odsadzając się coraz bardziej od ścigających go jeden ze strażników strzelił, raniąc zbiega w brzuch.

Silnie krwawiącego Maczugę ujęto i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Obecnie Maczuga przebywa w szpitalu pod opieką lekarską i straży więziennej.

Nadmienić należy, że jest to już druga ucieczka Maczugi z więzienia. Pierwsza wypadła dla niego bardziej pomyślnie, powiodła mu się bowiem w całej pełni.

Zwolnieni z więzienia

Warszawa. (Tel. wł.) Obaj dyrektorzy zakładów żyrardowskich Vermersch i Caen, znajdujący się w więzieniu, zostali zwolnieni za kaucją 1.250.000 zł.

Rozruchy antyżydowskie

Berlin. (Tel. wł.) W Moguncji i na prowincji doszło do rozruchów antyżydowskich, przyczem zdemolowano wielki dom towarowy, oraz poturbowano kilkanaście osób.

Po świętach

Nowy Jork. (PAT). Na całym obszarze St. Zjd. zanotowano wielką ilość wypadków, z których 166 zakończyło się śmiercią.

Londyn. (PAT). W Anglii wydarzyło się 18 śmiertelnych wypadków samochodowych.

Odebrany debit

Warszawa, 28. 12. — Ministerstwo spraw wewn. odebrało debit czasopismom niemieckim wychodzącym w Paryżu — „Gegenangriff”, w Bazylei — „Unsere Zeit”, w Pradze — „Europäische Hefte”, „Der Simpel” i „Der Simplicismus”. (w)

Obniżenie ceny za prąd w Warszawie

Warszawa, 28. 12. — Elektrownie pruszkowska i warszawska obniżyły od 24 bm. cenę prądu o 6,15 proc. (w)

Kompromitujące rewelacje?

Paryż. (Tel. wł.) Jedno z pism tułtejszych donosi, jakoby Zinowjew i Kamieniew nie zostali rozstrzelani tylko dlatego, bowiem zagrozili Stalinowi, że ich śmierć będzie sygnałem dla prasy zagranicznej do opublikowania memorjału, kompromitującego obecne władze sowieckie.

Samobójstwo marynarza

Warszawa, 28. 12. — W Otwoku pozbawił się życia przybyły na urlop świąteczny z Gdyni marynarz Władysław Frycz. Powodem samobójstwa była silna depresja. (w)

Kurator fundacji Jakóba Potockiego

Warszawa, 28. 12. — Min. opieki społ. mianował b. min. zdrowia Witolda Chodźkę kuratorem fundacji im. Jakóba Potockiego (w)

Ludzie otyli osiągną bez trudu wydatne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę Franciszka-Józefa.

Tg 1880

W Albanii spokój

Tirana. (PAT). Urzędowo komunikują, że wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej o rzekomym wybuchu rewolucji w Albanii, są pozbawione wszelkich podstaw. W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój.

Przesilenie w Rumunii?

Bukareszt. (PAT) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że min. Titulescu bawiący na wywczasach w Saint-Moritz, podał się do dymisji w związku z usunięciem gen. Antonescu ze stanowiska szefa sztabu generalnego i z ostatnią mową min. Imăndiego w parlamencie.

W tej sytuacji obszerny komentarze wywołała ostatnia audjencja premiera Tatarescu u króla i zaproszenie szefa partji liberalnej Konstantego Bratianu na polowanie. Mówiono nawet o ewentualności utworzenia nowego rządu liberalnego z Bratianu na czele. Kola rządowe zaprzeczają wiadomości o dymisji min. Titulescu i o przygotowaniu do zmiany rządu.

Parowiec belgijski tonie!

Paryż. (PAT). Parowiec belgijski „Emil Franqui”, który 23 h. m. stracił ster w pobliżu wyspy Sable (167 km od wybrzeży Nowej Szkocji), rozesał ponownie sygnały alarmowe, prosząc o pomoc. Parowiec znajduje się w odległości kilkunastu mil na południowy wschód od Halifaxu.

Sprawa subwencji akademickich

Warszawa, 28. 12. — Stowarzyszenia akademickie nie otrzymały za rok 1934 subwencji, wypłacanych z części opłat na wyższych uczelniach. W roku bież. rozdzielaniem subwencji zajmie się nowe towarzystwo popierania młodzieży akademickiej, na którego czele stoi marszałek Senatu, Raczkiewicz. (w)

UWAGI

Odkryć eliksir życia — było, jest i będzie marzeniem człowieka w jego doczesnej wędrówce ziemskiej. Szarlatanów, którzy odkryli tajemnicę było wielu. Pozostawiali zwykle po sobie wspomnienie zagadki, często też oszustwa. Ale gdy tacy „eudotórzy” są naszymi współczesnymi i między nami żyją, sztuka ich nabiera cech prawdopodobieństwa. Ludzie ci są uznawani, często otaczani szacunkiem. Sceptycznie ocenia ich tylko nauka.

Niedawno nadeszła z Ameryki wiadomość, że niejaki dr. Cornish, profesor uniwersytetu kalifornijskiego, wynalazł zabieg, pozwalający przywrócić do życia nieżyjące już stworzenia. Narazie odnosi się to miało do zwierząt, ale kto wie, czy nie dabyo rezultatów i w stosunku do ludzi. Sensację wywołał fakt, że do owego doktora zgłosił się pewien 72-letni starzec z propozycją uśmiercenia go, a następnie przywrócenia do życia. Oczywiście w imię heroizmu dla wiedzy! Szkoda tylko, że ów doktor odrzucił ofertę, obawiając się oskarżenia go w razie nieudania się eksperymentu. Nie dowiemy się zatem o skuteczności jego metody dla życia ludzkiego.

Ze próby dokola utrzymania życia prowadzone są i w innych miejscach, świadczy nowa wiadomość, również z Ameryki. Na posiedzeniu narodowej Akademii nauk w Cleveland ogłosił bowiem prof. Bancroft wynik sensacyjnych doświadczeń, mających na celu przedłużenie życia. Gwarantuje rzekomo przedłużyć życie przeciętnie o dwa lata, posługując się preparatem rodonatu sodium.

Tylko, że wiadomość ta bynajmniej nie zachwyciła grona akademików clevelandzkich. Nie wchodząc w fachową ocenę eksperymentów prof. Bancrofta, powzięło posiedzenie uchwałę treści raczej filozoficznej, twierdząc mianowicie, że przedłużać życia o dwa lata nie warto! Pesymistyczna ta opinia wywołała oczywiście komentarze w opinii amerykańskiej. Jest w każdym razie interesująca dla poznania atmosfery ośrodka naukowego, w jakim biedni eksperymentatorzy, pragnący uszczęśliwić ludzkość, pracują.

Chyba niewdzięcznością jest nazywać ich jeszcze po śmierci szarlatanami.

W pabjanickiej Kuźni Młodych

Jak młode pokolenie narodowe uprawia polskie zagony



Z uroczystości przyjęcia nowych członków do sekcji Młodych Stron. Nar. w Kaliszu.



Grupa Młodych S. N. w Wilkowie koło Konina

W niedzielę, 15 grudnia rb., „wpadłem” do Pabjanic, by odetchnąć atmosferą „młodych”, atmosferą ludzi pracy, zapału, idei. Zamierzaliśmy przeprowadzić kilka wywiadów — rozmów z miejscowymi kierownikami ruchu narodowego. Myśl powyższą nasyłała nam ożywiona i wszechstronna działalność, jaką wykazuje Stronnictwo Narodowe i Sekcja Młodych S. N. w Pabjanicach. Organizacja S. N. w Pabjanicach rozwinęła bardzo szeroką aktywność u wszystkich członków, zdołała wciągnąć liczne rzesze do pracy i walki o zrealizowanie ideału Wielkiej Polski, do zorganizowania narodu, by zdolny był kierować losami swojemi.

Przeprowadza się to w ten sposób, że prawie każdy członek Str. Narodowego i Sekcji Młodych ma przydzielony pewien zakres konkretnej pracy. Prace te są różne. A więc praca tak zwana „w terenie”, w organizacjach społecznych; praca polityczna, lub w klubie radzieckim, praca w kółku prelegentów, komitecie Pomocy Uwięzionym Narodowcom; Referacie propagandowe — prasowym; Referacie organizacyjnym — referat ten ma na celu usprawnić działalność Stronnictwa, wyrobić u członków poczucie rzeczywistości, a w organizacji gotowości; Sekcji Dramatycznej i t. d. Chcemy wskazać, jak praca ta w rzeczywistości wygląda i zwracamy się dla tego do kol. kol. prezesa i kierowników po odpowiednie informacje.

Pierwszego trudzimy kolego prezesa S. N. Koło Pabjanice, St. Kuzmiodra — radnego miejskiego. Kolega prezes z życzliwym uśmiechem udziela nam odpowiedzi na nasze pytania.

„Proszę kolego Prezesie — pytamy — w jaki sposób i nad czym pracuje Str. Nar. w Pabjanicach?”

Kolega Prezes zastanawia się chwilę, poczem tak formuluje odpowiedź: „Staramy się rozwiązywać wszystkie miejscowe zagadnienia życia społecznego w duchu idei narodowej i skupić przy tej pracy jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego”.

„Jakie są, kolego prezesie, wyniki pracy narodowców?”

„Wyrobiliśmy kolego referencie — odpowiada kol. prezes — duże poczucie narodowe w miejscowym społeczeństwie, zdołaliśmy zainteresować programem naszym zgórą 50 procent ludności Pabjanic, wreszcie postawiliśmy każde Polaka-Pabjaniczanina wobec zagadnienie: czy Polska ma rozwijać się jako państwo narodowe, czy jako państwo komunistyczne, mniejszościowe”.

„Jaki jest stosunek kol. prezesie, miejscowego społeczeństwa do Stron. Narodowego?”

„Społeczeństwo mocno jest zainteresowane naszym ruchem. Wszyscy i wszędzie o nas mówią: przychylają bądź zdecydowanie nienawistnie. Nagłi społeczeństwo polskie rozumie nasze dążenie, ocenia nasze wysiłki i oczekuje od ruchu narodowego rozwiązania zagadnień kulturalnych, politycznych, gospodarczych Polski”.

„Jeszcze jedno pytanie kolego prezesie. Jaki jest stosunek władz do Stronnictwa?”

„Różny. Był okres, kiedy władze

miejscowe zwalczały organizację b. ostro. Okres obecny stoi pod znakiem Berezy. Tutaj, w Pabjanicach możemy zaobserwować pewne odprężenie. Zdaje mi się — mówi kol. prezes —, że władze zaczynają rozumieć, że dążymy naprawdę do wielkiej Polski”.

Dziękujemy kol. Kuzmiodrowi za rozmowę. Pada zwycięższe „czolem” i idziemy dalej.

W lokalu organizacyjnym spotykamy kol. Kuśmiodra Witolda, przewodniczącego Komitetu Pomocy Uwięzionym Narodowcom.

„Proszę kolego — pytamy — czy „komitet” obecnie ma dużo pracy?”

„Mało — odpowiada skupiony, poważny rozmówca nasz, mało w porównaniu np. z pracą komitetu w listopadzie ub. r. lub w czerwcu i lipcu rb.”

„Obecnie mamy z Pabjanic jednego kolego w areszcie śledczym w więzieniu w Łodzi i kol. Jerzego Lewandowskiego w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Niestety kol. J. Lewandowskiemu nie możemy w żaden sposób dopomóc, gdyż wszelkie przesyłki komenda obozu izolacyjnego odsyłała i odsyła nam z powrotem”.

„Kolego — zapytujemy — czy kol. Lewandowski był kiedykolwiek karany sądownie?”

„Nawet oskarżonym nigdy nie był” — odpowiada z ożywieniem kol. Przewodniczący.

„A może były wyroki starościńskie?”

„Nie.” —

„Dlaczego komitet miał dużo pracy w czerwcu i lipcu?”

„Kolego Referencie. W czerwcu po

Konin

W dniu 16 b. m. odbyło się zebranie Młodych S. N. w Wyszynie, pow. Konin. Przemawiał kierownik Wydz. Mł. kol. Józef Nowak. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Kalisz

W dniu 17 bm. w lokalu własnym przy ul. Babinej 8, odbyło się zebranie Młodych, któremu przewodniczył sekretarz p. Kordoliński.

Na zebraniu przy udziale 50 członków, omówiono szczegółowo sprawę opłatka dla członków, który postanowiono urządzić w dniu 29 bm. Następnie postanowiono powołać do życia specjalną sekcję popierania kupiectwa chrześcijańskiego, najbardziej w okresie przedświątecznym. Na zakończenie odczytano feljeton z „Orędownika” p. t. „Na chrześcijańskiej placówce”. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Turek

Dnia 8 bm. w Dobrej, pow. Turek, odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego i Wydz. Młodych S. N. Na zebranie przybył m. in. p. poseł Chrystowski z Tłokini, który wygłosił referat o ruchu narodowym. Mówcę nagrodzono burzą oklasków. Po referacie dokonano wyboru nowego zarządu i Wydz. Młodych. Kierownikiem wybrany został kol. Kociółek Jan, zast. Kosobucki Stefan, sekr. Czerbc Jerzy. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

morderstwie ś. p. min. Pierackiego aresztowano w Pabjanicach 23 kolegów członków Str. Nar. i Sekcji Młodych. Koledzy ci przebywali w więzieniach w Łodzi po 2—3 tygodnie. Musieliśmy udzielić pomocy ich rodzinom, dać zastępów do warsztatów w fabrykach, posyłać żywność, bieliznę do więzienia. Wymagało to dużo nakładów i zapobiegania”.

Na zakończenie kol. Witold prosi nas, byśmy podziękowali na tem miejscu sympatykom i członkom S. N., którzy ofiarami swymi umożliwiają pracę komitetowi.

W sekretarjacie Str. Nar. rozmawia kilku kolegów. Między nimi spostrzegamy kolego kierownika Sekcji Młodych S. N. Walerjana Jasieczka. Kol. kierownik rozmawia z członkami Wydziału Sekcji o sprawach organizacyjnych. Przepraszamy kol. kierownika i prosimy o chwilę rozmowy. Kol. kierownik cechuje precyzją myśli i krótki, żołnierski jakby na deklaracji ideowej Obozu Wielkiej Polski wzorowany, sposób wyrażania się.

„Kol. kierowniku — zapytujemy — czy Młodzi w Pabjanicach umieją nadać bojowy nastrój Obozowi Narodowemu?”

„Nie byłibyśmy Młodymi, kolego Referencie — pada zwycięża odpowiedź — gdyby Obóz nasz nie był obozem walki o „świat lepszego jutra”. My Młodzi, mamy być jego awangardą”.

„Co kolega kierownik sądzi o secesjonistach ze Stronnictwa Narodowego?”

„Widocznie ci panowie, mimo, że dużo pisali o walce o Wielką Polskę,

Bykownia

Dnia 9 bm. pod przewodnictwem kier. kol. Bartodzieja odbyło się zebranie placówki w Bykowninie. Odczyt p. t. „Co to są narodowcy” wygłosił kol. Wojczyński z Lipin. Po dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Zakopane

W dniu 16 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Stron. N. w Zakopanem. Duża, pięknie przybrana przez Młodych S. N. sala, wypełniona była członkami i delegacjami okolicznych wiejskich Kół Młodych S. N.

Poświęcenia dokonał, wygłaszając podniosłe przemówienie, ks. prof. Pilchowski. — Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę”, przemówił senior ruchu narodowego p. Panek, prezes miejscowego Koła S. N. Następnie przemawiali p. prof. Kling, pani dyr. Pankowa, oraz kol. kol. prezes Skupień i A. Heyda. Przemówienia nagradzane były gorącymi oklaskami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

Łask

W powiecie łaskim ostatnio odbyła się spora zebrania. W dniu 15. b. m. w Kopyści. W dniu 16 w Żelowie i Łasku. W dniu 17 w Woli Hryperskiej. W dniu 19. b. m. w Szadku oraz w dniu 20 b. m. w Łasku. Zebrania odbyły się z udziałem delegata zarządu powiatowego. Praca wre. Ruch narodowy wzmacza się.

nie zrozumieli tej idei”.

„Co jest głównym celem Sekcji Młodych S. N.?”

„Wyrabiać młodzież umysłowo i moralnie, przygotować ją do pracy społecznej, a przede wszystkim nie zwolnić jej (młodzieży), by w beczynności gnuśniała i obojętnie patrzała na sprawy narodu”.

Mocnym uściskiem dłoni kończymy rozmowę.

W gronie kilka członkin znajdujemy referentkę koleżanek, którą prosimy o informacje w sprawie pracy koleżanek w Str. Nar.

„Jakimi zagadnieniami — pytamy — koleżanki szczególnie interesują się?”

„Zagadnieniem roli kobiety w życiu narodu, w życiu rodziny, sprawami wychowania narodowego, rolą religii i t. p.”

„Jak zorganizowana jest praca koleżanek?”

„Przeprowadziliśmy zasadę osobistej odpowiedzialności za powierzoną koleżankom pracę, bierzemy udział w kole prelegentów, wykazujemy inicjatywę, nowolując np. sekcję dramatyczną, towarzyską, prowadzimy samodzielną „kasę” naszej grupy, zamierzamy urządzić czytelnię w S. N., wogóle bierzemy udział we wszystkich pracach Str. Nar. wraz z kolegami — nie jesteśmy zwolennikami przestarzałej „emancypacji” — kończy z uśmiechem koleżanka referentka.

Koleżance referentce Wer. Michałównie za informacje dziękujemy.

Na zakończenie udajemy się do sali p. Budzińskiego, gdzie sekcja dramatyczna odbywa generalną próbę komedji M. Bałuckiego p. t. „Niewolnice z Pipidówki”. Z notesem w ręku zbliżamy się do reżysera kol. W. Lipskiego — radnego miejskiego. Prosimy o „mały wywiad”.

„Kolego reżyserze, jak liczny i jaki materiał jest w zespole?”

„Ponad 30 osób; siły w zespole są przeważnie b. nowe, usposobione do pracy entuzjastycznie, solidarni”.

„Co dotychczas sekcja wystawiała — wtrącamy?”

„Kilka jednoaktówek na okolicznościowych zebraniach, deklamacje i trzyaktowy dramat pt. „Dzieci wolności”, grany w Pabjanicach i Zduńskiej Woli”.

„Jakie wrażenia odniosła na tych przedstawieniach publiczność?”

„Występy nasze można śmiało określić jako udane. Publiczność dobrze na nich bawiła się”.

„Kto szczególnie kolego reżyserze wybił się w zespole pod względem artystycznym?”

„Koleżanki: Tozia, Wanda, Kaźmierczakówna, Gertruda; koledzy: Kacper, Frączak, Majewski i inni”.

„Jakie są projekty kolegów na przyszłość?”

„Zamierzamy wystawić w styczniu dramat historyczny, a następnie rodzajową ? aktówkę”.

O sprawach finansowych i większych trudnościach związanych z uzyskaniem sali informuje nas kol. A. Lipiński, „pan dyrektor” sekcji. Żegnamy się, przyrzekając przybyć na przedstawienie, ale o tem „innym razem”.

Zygmunt Ways.

„Hotel duchów” zabitych na wojnie

Dziwactwo milionerki amerykańskiej, wdowy po fabrykancie broni

Wykonawca ostatniej woli wdowy Cormick, milionerki zmarłej przed paru miesiącami w Nowym Jorku, zabrał się do odrestaurowania willi Cormicków, którą przed rokiem zniszczyły płomienie. Willa ta znana była jeszcze za życia swej właścicielki.

Jako „hotel duchów”.

Jest to wspaniały pałacyk, położony w ogromnym, ślicznie utrzymanym parku o jakieś 25 klm od Chicago. Historia tego domu związana jest ściśle z oryginalnym testamentem pani Cormick.

Otóż pani Cormick poleciła wybudować tę willę specjalnie dla duchów. Brzmi to dosyć oryginalnie. A jednak pani C. chciała właśnie, aby goście z zaświata mieszkali tam i czuli się jak najlepiej. Nawet po śmierci nie przestała się pani C. troszczyć o to, aby jej dziwni goście mieli spokój, to też w testamencie zastrzegła stanowczo,

aby nikt nie ośmielił się przekroczyć progu „hotelu duchów”.

Zywi nie powinni przeszkadzać tajemniczym mieszkańcom.

Budowa tego pałacyku pochłonęła 2 miliony dolarów. Ale pani Cormick zadana suma nie zdawała się zbyt wielką tam, gdzie chodziło o zadowolenie tej zachcianki. Chciała przez swą hojność przebłagać duchy. Bo... pani Cormick była

wdową po jednym z najpoważniejszych dostawców broni podczas wielkiej wojny.

Fabryki Cormicka wypuściły podczas wojny mnóstwo karabinów maszynowych. Przed wojną jeszcze dostarczały te „broni” na Balkany. Gdy pan Cormick zmarł, pozostawił kolosalny majątek. Jednakowoż od chwili śmierci męża wdowę dręczyła uparta myśl, że

na majątku jej ciąży przekleństwo.

Przecie pieniądze te, to zapłata za wszystkie śmiercionośne ładunki, bezwzględnie więc duchy zabitych, którzy ponieśli śmierć wskutek strzałów karabinów maszynowych z fabryki Cormicka, przyjdą i pomścą straszliwie swą śmierć.

Te myśli skłoniły wdowę do zainteresowania się spirytyzmem. Brała udział w seansach — wszystko w celu przebłagania duchów. Wreszcie postanowiła wybudować pałac, w którym duchy mogłyby się wygodnie pomieścić. Pałac ten stał się

prawdziwym dziwactwem architektonicznym.

Ponieważ fundatorka wyobrażała sobie, że duchy przybywają z góry, poleciła zrobić w płaskim dachu 80 otworów, które połączone były z wnętrzem domu przy pomocy węzów gumowych. Aby uchronić pałac przed zalewem wód deszczowych, przykryto te otwory szkłem, widocznie w tem przekonaniu, że przenikanie przez szkło jest dla duchów zabawką. Środek pałacu zajmowała obszerna sala z 80 niszami. W każdej niszy zawieszony był hamak który przeznaczony był na miejsce spoczynku dla eterycznych gości z zaświata.

Cały szereg pokoiów, urządzonych jak ciemnie fotograficzne, przeznaczony był na seansy.

Na małych stolikach leżały metalowe głościki,

które miały ułatwić duchom komunikowanie swych życzeń. Historia milczy o tem, czy duchy skorzystały z uprzejmości gospodyni. Pałac posiadał poza tem własną centralę zegarową. W specjalnym pokoju umieszczone były wspaniałe chronometry, które podawały jak najściślej godzinę północną. We wszystkich pokojach rozlegały się wówczas dzwonki elektryczne, zawiadamiając w ten sposób o przybyciu duchów. Jedynym mieszkańcem tego domu był służący Chińczyk, którego obowiązkiem było nakręcać zegary.

Wybitni spirytyści starali się już nieraz o pozwolenie przekroczenia progów tej willi. Ale wykonawca testamentu pani Cormick i zarazem kurator willi jest nieublagany. On sam też nie był nigdy w tajemniczym domu.

Dziwnym zrzędzeniem losu uderzenie piorunu wzniciło pożar w Hotelu duchów.

Płomienie poczyniły kolosalne szkody i

Nowy brzdąc na ekranie

Baby Jane, trzyletnie genialne dziecko ekranu, jest pupilką wszystkich „gwiazd” filmowych w Ameryce. Wśród słynnych artystek daje się zauważyć pewnego rodzaju współzawodnictwo na punkcie obcowania z utalentowanym dzieckiem. Niemal każda artystka poczytuje sobie za punkt honoru mieć w Baby Jane swą „dame” do towarzystwa.

Mała Baby darzy szczególną sympatią Claudette Colbert, z którą żyła się podczas wspólnej pracy do filmu „Imitacja życia”. Bezpośrednio po ukończeniu zdjęć do tego filmu rozpoczęła trzyletnia panna Jane grę w filmie „Człowiek, który zgubił głowę”.

zniszczył doszczętnie ogromną bibliotekę, | dotychczas zostało napisane o spirytyzmie. | w której znajdowało się wszystko to, co | Obecnie szkody zostały naprawione. „Ho-

tel duchów” otwiera znów swoje podwoje | na przyjęcie niewidzialnych gości.

Kopalnie szmaragdów na Uralu

Przed stu laty pewien wieśniak z okolic Świerdłowska znalazł na swoim polu | kilka kamieni o pięknym, zielonym połysku. Ekspert stwierdził, że są to szmaragdy

wysokiej wartości.

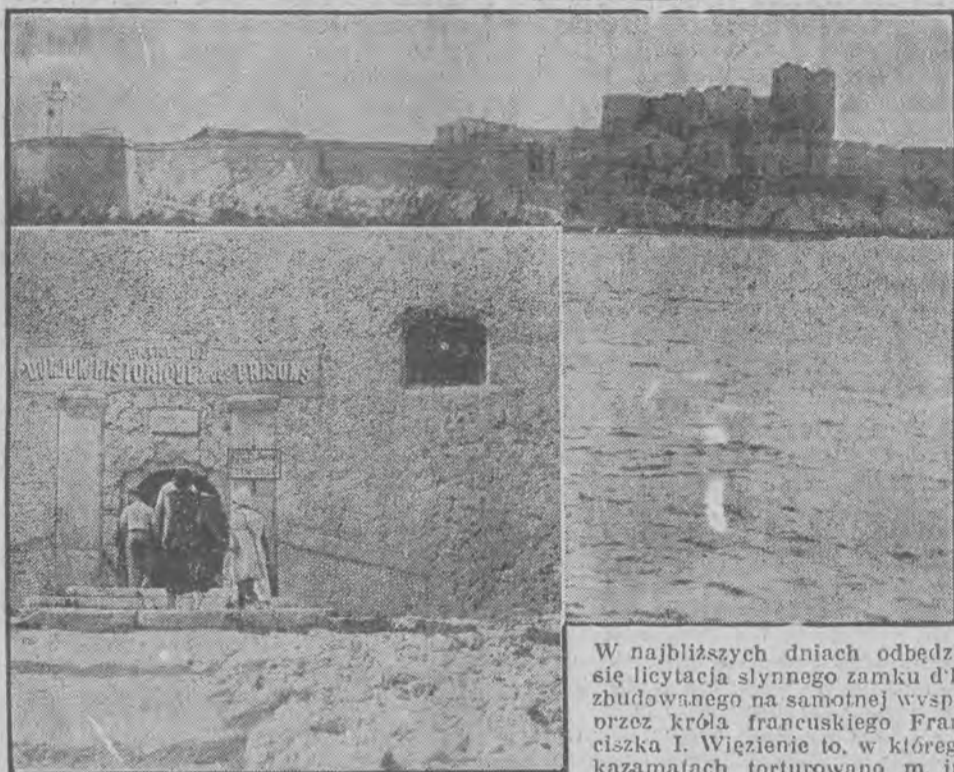
Wiadomość o tem dotarła do Petersburga i władze carskie postanowiły przedsięwziąć poszukiwania szmaragdów na Uralu. Wysłano tam transport skazańców, którzy odkryli kilka pól szmaragdowych.

Gdy pierwsze drogocenne kamienie wysłano do Petersburga, ugrzęzły w kieszeniach urzędników i dygnitarzy dworskich. Eksploatację cennych kopalń podjęła potem pewna spółka francuska.

Przyszła wojna, potem rewolucja bolszewicka, kopalnie szmaragdów pozostały opuszczone aż do r. 1925, kiedy władze sowieckie postanowiły wznowić ich eksploatację. Obecnie funkcjonują liczne szyby, a niektóre sięgają 75 m głębokości.

Niedawno otwarto przy tych szybach pawilon, w którym wystawione są dobyte okazy. Znajduje się wśród nich drogocenny kamień „Aleksandryta”, który posiada tę rzadką własność, że zmienia kolor w ciągu dnia. Rano jest lazurowy, wieczorem ciemno-czerwony.

Wydobyto już na Uralu kilka tysięcy szmaragdów, wagi od 200 do 1300 gramów. Kopalnie szmaragdów rozciągają się w pasie długości 17 kilometrów.



W najbliższych dniach odbędzie się licytacja słynnego zamku d'If, zbudowanego na samotnej wyspie przez króla francuskiego Franciszka I. Więzienie to, w którego kazamatach torturowano m. in. hrabiego Mirabeau, ojca rewolucji francuskiej, nabrało rozgłosu światowego przez powieść Aleksandra Dumas'a „Hrabia Monte Christo”.

MAŁA ENCYKLOPEDIA

Pochodzenie Węgrów

Wyraz „Magyar”, czyli Madziar jest pierwotną nazwą, którą określano przybyłe w latach 896 i 899 z nad brzegów Kamy (Rosja) plemiona Ugrów. Pod wodzą księcia swego Arpada dotarli konne zastępy Madziarów poprzez przełęcz karpackie, aż do dolin naddunajskich i dorzecza Cisy. Stąd wojownicze zastępy madziarskie przedsięwzięły liczne wyprawy, aż do Francji i południowych Włoch. Z biegiem czasu nomadzi madziarscy stali się ludem osiadłym, przekształcili się w rolników, pasterszy, nawrócili się na wiarę chrześcijańską za przewodem i przykładem księcia Gezy. W połowie dziesiątego wieku utrwalili się granice i fundamenty państwa węgierskiego, na czele którego stanęła dynastia Arpadów. Przed wtargnięciem Madziarów do dolin naddunajskich istniało tutaj państwo Awarów, w skład którego wchodziły także różne plemiona słowiańskie i osadnicy niemieccy. Awarowie zniknęli później prawie zupełnie. Czysty typ węgierski zanikł naskutek krzyżowania się ras w państwie Arpadów i tylko gdzieś tam jeszcze spotyka się wsie i osady z ludnością rasową czystą.

Kiedy storuje się



W cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu oddają tabletki Togal dobre usługi. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia w najbliższej aptece.

— 104 —

ntu — muszę państwu oświadczyć, iż jestem zmuszony aresztować służącego.

Tom słyszał. Wpierw zacerwienił się, później zbladł, ale pozostał nadal spokojny.

Również Jerzy i doktor Gronderi zdziwili się niepomiernie i spojrzeli na sędziego.

Jedynie Mable zerwała się gwałtownie i zawołała:

— Toma chce pan aresztować, naszego starego Toma! Ależ, panie sędzio, pan nie mówi tego chyba poważnie?

— Niestety, to mój obowiązek.

— Dlaczego? Nie mogę zrozumieć. Jaki ma pan powód?

Sędzia wahał się z odpowiedzią, wreszcie wyjaśnił:

— Nie jestem właściwie zobowiązany podać pani powody, jakie zadecydowały o mym kroku. Widzę jednakże, iż przejęła się pani losem służącego. Otóż przed kilku minutami doniósł mi detektyw, że nie wchodzi w rachubę przypuszczenie, jakoły morderca wszedł do mieszkania przez ogród i tą samą drogą opuścił je. Uważam to również za prawie wykluczone.

— Prawie — przerwał Jerzy tonem, który mówił wyraźnie: „Więc jednak jest możliwe”.

Bartolini wyczuł ironję, odparł więc stanowczym głosem:

— Tak, proszę pana, prawie. Możliwa

— 101 —

popelniono morderstwo — przerwał sędzia.

Mable zamarł głos.

— Nie wiem — wyszeptala po chwili.

— Cóż się więc zdarzyło po drugiej?

— Nic specjalnego. Brat spał wtedy tak głęboko i był przytem tak trupio bładny, że przestraszyłam się poważnie.

— Obudziła go pani?

— Nie. Oparłam się znów wygodnie w fotelu i...

Zamilkła, szukając w pamięci.

— Co?

— Nie wiem dokładnie, lecz gdy sobie uprzytomnię, nie mogę twierdzić, ale nie jest wykluczone, że wówczas może zdrzemnęłam się.

— Jak długo pani spała, proszę sobie przypomnieć?

— Chwilę tylko, gdyż już napewno o godzinie trzeciej otworzyłam oczy.

— Czy spojrziała pani na zegarek?

— Tak. Przyglądałam się uważnie bratu, spał jeszcze głęboko, lecz znacznie spokojniej. Spościł się lekko na czoło, więc starałam mu delikatnie pot.

Wzrok wszystkich skierował się na drzwi, ktoromi wszedł detektyw Gattone, ukończywszy przegląd ogrodu. Sędzia zawołał mu:

— Sekunde, zaraz będę gotów.

Młocć Fakira

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

Współczesna powieść sensacyjna przez ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

38)

Nelly jest „królową ekranu”. — więc nie potrzebuje żadnych protektorów, nie potrzebuje też mieć bogatych kochanków, gdyż sama jest zamożna, toć posiada willę i auto. To, co mówił „rektor akademii filmowej”, może być słuszne w odniesieniu do wszystkich artystek świata, oprócz jednej jedynej Nelly Ricci!... Tak sądził Maciek do tej pory, do chwili, gdy usłyszał w mrokach znajomy, męski głos.

— Co jest?! — wrzasnął ów głos teraz.

— Kto tu?! Mów, lub zabiję!

— Niema nikogo!

Bez ceremonii przyskoczył Maciek w kierunku głosu basowego, schwycił za kark umykającą właśnie postać.

— Aj waj! Ratunku! Mordują! Puść!

Maciek puścił, bo wierzącą ręką otrzymał w zęby, lecz to tylko dołalo oliwy do ognia. Dopędził uciekającego rywala przy drzwiach. Przygwoździwszy go jedną ręką do futryny, drugą odszukał kontakt głównego światła.

— Więc jednak pan Światopełk! — wycharczał, zbliżając swoją twarz trupio bladą z gniewu do pyzatego oblicza pana dyrektora.

— To nie ja, słowo dać, nie ja, to mój brat, ogromnie podobny do mi.

— Ach tak? Dobrze, że wiem, — Maciek wysił się na szyderstwo, czując, że w ten sposób otwiera kłapę bezpieczeństwa swej wściekłości, której pełny wylew musiałby go doprowadzić do zabójstwa. — Bo pana dyrektora, mego dobroczyńcę, nie ważyłbym się dotknąć, ale jego bratu mogę srać mordę o, tak! — i chlasną w pysk po raz pierwszy. — A potem, tak!

Prat naprzemian raz prawą ręką, raz lewą, a sztuczne zęby pana Światopełka tańczyły wesołą „Cariocę” w ciasnym lokalu jamy ustnej.

— Maciek! — zabrzmiał błagalny głos Nelly. — Maciusiu, wszystko ci wytłumaczę, wyjaśnię. — Podbiegła do niego, zrezygnowała z ręką dyrektora wytwórni, który też skorzystał z tego i zniknął, jak „duch Banka” na dobrze naoliwionej zapadni. — Tyś sam temu winien, — ciągnęła dalej znakomita artystka, objąwszy Macieka w rękę, bo rwał się do pościgu za zbiegiem. — Pokośwka powiedziała mi, że byłeś, ale odszedłeś, nie mogąc czekać tak dłużej na mój powrót.

— To żelgała, — warknęła, — bo

byłem na górze i tam zasnąłem.

— Ach, tak, — odetchnęła z ulgą: — wiedziałam, że tyś niezdolny do tego, by ukochaną kobietę śledzić, szpiegować... Włęcz byłeś tam, w naszej milej komórce. O, gdybym to była przeczuła! Przecież ciebie jednego kocham!

— Hum, hum, — chrząknął nieco udobruchany Maciek. — A on?

— Nienawidzę go! — zawołała patetycznie. — Gardzę nim!

— A skąd się wziął tutaj?

— Bo ja wiem? Widocznie wtargnął do mojej sypialni, kiedy spałam nie zamykam się nigdy na klucz, jak wiesz, — lgała naiwnie, lecz w jej cudnych oczach, patrzących nieustraszenie w oczy Maciekowi, nie było ani cienia fałszu; Nelly Ricci jest naprawdę dobrą aktorką, chociaż wielu krytyków twierdzi „wprost przeciwnie”.

Odciągnawszy Macieka od drzwi, posadziła go w fotelu i zaczęła mu serdecznie dziękować, że zjawił się tutaj tak bardzo w porę.

— Omdłowam na samą myśl, co stałoby się ze mną, gdyby nie ty, mój najdroższy, — deklamowała łalej, przybierając dramatyczne pozy. Wróciłam zmęczona i zdrzemnąłam się w fotelu. Czyż słaba, bezbronna kobieta, zaskoczona we śnie, może stawić należyty opór takiemu silaczowi?

— Jaki on tam silacz, — wtrącił Maciek; — ciężka baryła tłuszczo, ale krzepy w nim niema za grosz. Byłbym go sprzął na kwaśne jabłko, lecz ty...

— Nie mogłam dopuścić do tego, zrozum, byłabym skompromitowana! A to grozi mi w dalszym ciągu, jeżeli teraz nie odejdziesz natychmiast. O, zrób to dla mnie, Maciejku najdroższy, Zrobisz? Zgóry ci za to dziękuję.

Rzuciła mu się na szyję i długim, namiętnym pocałunkiem w usta „podziękowała mu zgóry” za to, że wyniesie się stąd coprędzej. Sądziła bowiem, iż nieszczęsny Światopełk ukrył się gdzieś na parterze i z utęsknieniem czeka na odprawę rywala.

— Chciałem cię o coś prosić, — zaczął Maciek, eskortowany do drzwi, ale Nelly znowu zamknęła mu usta pocałunkiem.

— Jutro, kochanie; jutro przyjdiesz tu wieczorem i pogawędzimy sobie obszernie, o czym tylko chcesz.

— Dobrze.

— Pokojówce już wydałam dziś dyspozycję, jak ma postąpić, skoro ty

się zjawisz, mój wysniony kochanku...

W hallu nastąpiło nieoczekiwane spotkanie, bowiem zmierzającemu ku drzwiom Maciekowi zastąpił drogę policjant, którego Światopełk właśnie sprowadził osobiście z ulicy. Dyrektor wyglądał wcale dostojnie, gdy z wspaniałą emfazą recytował straszliwy akt oskarżenia:

— Oto jest ów zbójca, panie przodowniku. Apasz ten włamał się dziś w nocy do tej willi w celach rabunkowych, lub zgoła erotycznych i bez żadnych okoliczności łagodzących dopuścił się na mej osobie zbrodni najcięższego uszkodzenia ciała. Spis poniesionych urazów przedłoży jutro mój lekarz. Narazie proszę go okuć w kajdany i...

— Kogo, lekarza? — Maciek parsknął śmiechem.

— Ciebie, łobuzu!

— Ja ci dam łobuza, ty spasiony wieprzu!

— Panowie, proszę się nie poufać przy mnie, — upomniał ich policjant, poczem zwrócił się do Macieka: — Czy

to prawda, co tamtem pan mówił?

— Prawda! ale naodwrot. Bo to właśnie on wślizgnął się do pokoju tej pani, która spała, nie przeczuwając niczego.

— Więc panowie obydwa? Jednocześnie, czy...

— Ależ nie ja, tylko on!

— Było wprost przeciwnie, panie przodowniku, zresztą niech ona poświadczy... Nellusiu, powiedz kochanie, kto tu narobił całą grandę?

— Ten człowiek! — Nelly Ricci wskazała na Macieka bez wahania. Równie dobrze mogła była wymienić Światopełka, przecież od jej zeznania zależało tu wszystko, lecz Nelly miała głowę na karku; Mac Luppko skończył się sromotnie, znaczył zero, a Światopełk posiadał wytwórnię filmową i pieniądze, jak lodu, nawet mimo kryzysu. — Ten człowiek zawinił!

— Cóż zatem takiego uczynił mianowicie złego? — spytał posterunkowy, wyjmując notes pokaznych rozmiarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Porady dla naszych Czytelników

— W. G. American Scantic Line. Nad brzeża Polskie; Atlantic, ul. Portowa 14; Bergenske Baltic Transports Ltd., plac Kaszubski 1; Bestmann C. W., Sp. z o. p. plac Kaszubski; Compagnie Commerciale pour l'Importation et l'Exportation, port. Hangar 5; Linja Gdynia — Ameryka, ul. Waszyngtona; Polskarob Sp. Akc., ul. Św. Janki; Żegluga Polska Sp. Akc., ul. Waszyngtona. (O)

— B. G. Fot. 25. Winien wykupić świadectwo przemysłowe i opłaca również podatek obrotowy. (O)

— K. T. 101. Jeśli poleca wykonanie pracy przedsiębiorcy budowlanemu, który wykonuje ją pracownikami przez siebie przyjętymi, gospodarz nie ma żadnych z tym kłopotów. Jeżeli sam angażuje ludzi i prowadzi administrację robot, powinien pracowników zgłosić w Ubezpieczalni Społecznej, która obliczy składki na podstawie zgłoszonych danych. W sprawie hipoteki należy zwrócić się do Urzędu Rozjemczego dla spraw majątkowych własności rolnej — w Starostwie. Siostra powinna wnieść w sprawie odsetek, skargę do sądu. (O)

— A. C. nr. 40. Według obowiązujących dotąd przepisów prawa przemysłowego powinien Pan nabyć świadectwo przemysłowe. (O)

— P. Domiczała. Należy mu się od Pana 1 proc. i od nabywcy 1 proc. (O)

— A. I. Odpowiedź była już dawno.

Towarzystwa ubezpieczeń nie można zmusić do ubezpieczenia Pana; Związek w obecnych warunkach już nie może spełnić swego zobowiązania, a wobec istniejącej ustawy o ubezpieczeniach niema podstawy prawnej do zmuszenia go do tego. Radzimy żądać zwrotu wpłaconych składek. (O)

— J. J. Wystawca kwitu, a więc gospodarz; jeżeli jednak w umowie najmu zastrzeżono inaczej, opłatę ponosi lokator. (O)

— J. S. Miesielsko. Pieniądze te utraciły wartość wskutek dewaluacji marki. W spółdzielniach kredytowych (np. bankach „ludowych”) najczęściej nie się za takie wkłady nie otrzymuje — prawo przewiduje, iż należy przeliczyć je tak samo, jak udziały członków; w bankach akcyjnych i l. prywatnych otrzymuje się 5 proc. równowartości, co w Pańskim wypadku wyniosłoby około 20 zł. (O)

— A. L. Równowartość 1107 zł. Po przeliczeniu zgodnie z przepisami prawa na 15 proc., należność bez zaległych za ostatnie cztery lata odsetek wyniosłaby razem z odsetkami do końca 1924 roku 228 zł. (O)

— Nr. 9 P. O ile Pańska hipoteka na rzecz właściciela prywatnego została zapisana do dnia 1 lipca 1932, może Pan również płacić tylko 6 proc. rocznie. (O)

— M. E. W odwołaniu należy wskazać na to, że Pan nie posiada żadnych dochodów. Kursów nauczycielskich obecnie niema nauczycieli szkół powszechnych jest obecnie nadmiar. W sprawie pracy radzimy zgłosić podanie do Starostwa Krajowego i do Izby Skarbowej w Poznaniu. (O)

— Lew. Radzimy powierzyć sprawę adwokatowi celem wdrożenia skargi o odszkodowanie przeciwko Ubezpieczalni Społecznej. O wyniku skargi prosimy nas poinformować, gdyż może on mieć znaczenie zasadnicze dla ogółu ubezpieczonych. (O)

— P. P. 506. Hipoteka Pańska nie podlega ustawie o ulgach, zatem powinien Pan spłacić ją w umówionym terminie, wraz z odsetkami w umówionej wysokości. (O)

— Cz. Ch. Zadanie urzędu jest nieuzasadnione i w razie doreczenia nakazu płatniczego, należy wnieść odwołanie. Za czas od sierpnia do listopada rb. należy opłatę stempłową uiścić. (Og)

— W. S. Płacenie alimentów obowiązuje ustawowo do ukończenia 16 roku życia dziecka. (Og)

— P. B. R. Wymienione przedsiębiorstwo może być prowadzone na rachunek syna. Należy zgłosić to we właściwym starostwie i równocześnie wymienić osobę, powołaną do prowadzenia danego przedsiębiorstwa. Osoba ta musi posiadać kartę rzemieślniczą. (Og)

— N. N. O ile z powodów podanych nastąpi ukaranie dyscyplinarne przez zwolnienie z urzędu, natenczas emerytura nie przysługuje, inaczej tak. (Og)

— B. B. Nr. 63. Należy orzeczenie urzędu rozjemczego zaopatrzyć w klauzulę egzekucyjną i potem polecić komornikowi sądowemu przymusowe ściąganie całej sumy. (Og)

— F. S. P. Bez nadesłania nam odpisu dotychczasowych zaświadczeń oraz odpisu nakazu płatniczego, nie możemy ocenić, czy żądanie urzędu skarbowego jest słuszne lub nie. (Og)

— Pękłowania. Do wydania kwitów nie jest Pan zobowiązany. (Og)

— 102 —

I znów zapytał Mable:

— A słyszała pani co?

— Nic!

— Nawet ojca, gdy wrócił do domu?

Dziewczę poskramiało lzy.

— Słyszałam go.

— A rozmawiała pani z nim?

— Niestety. Gdybym wiedziała, że nie będę z nim rozmawiała więcej w życiu...

Nie mogła się opanować. Szloch stłumił słowa.

— Proszę mi przebaczyć — odezwał się Bartolini — nie miałem zamiaru sprawić pani przykrości. Już nie będę panią więcej pytał.

— No, cóż słyhać? Znalazł pan jakiś ślad?

Gattone zrobił wymowny ruch ręką:

— Szukałem daremnie.

— Czy szukając badał pan również możliwość wtargnięcia zbrodniarza przez okno?

Gattone wzruszył ramionami.

— Panie sędzio, możliwość nie istnieje! Ogród należy wyłącznie do klasztoru żeńskiego i z trzech stron zamknięty jest przez kościół, klasztor i ten tutaj dom. Kościół nie posiada wogóle wejścia do ogrodu. W klasztorze obowiązuje ostra kaluzura i — oprócz kapelana żaden mężczyzna nie przebywał w ogrodzie. Sam musiałem długo pertraktować i wobec kapelana użyć całej

go kunsztu wymowy, nim zezwolono, abym wszedł do ogrodu. Policjant musiał stać za murem. Uważam, że morderca nie mógł przyjść od strony ogrodu.

— Pozostała jedynie czwarta strona ogrodu. Jest tam wysoki mur od ulicy i niema w nim żadnych drzwi a pozatem górna część muru naszpikowana jest odłamkami szkła. Ten główny mur przeszukałem dokładnie i zapewniam, ani śladów nóg. Podobnie przedstawia się sytuacja pod oknem sypialni. Wszystko znalazłem w największym porządku, nigdzie niema cienia śladu. Według mego przekonania morderca nie wszedł tą drogą. Ale jeśli już mówimy o różnych możliwościach, panie sędzio, okaże się wkońcu, że wszystko jest możliwe. Wszak żyjemy w dobie samolotu. Może morderca posługiwał się samolotem.

Śmiał się z suchego dowcipu, a z nim Bartolini.

Lecz sędzia znów spoważniał.

— Wobec tego będę jednak musiał aresztować służącego — szeptał cichutko detektywowi.

Gattone skinął niewidocznie.

Bartolini wahał się, lecz po chwili zdecydowanym krokiem przystąpił do młodych.

— Moi państwo — zaczął niezwykle grzecznie. — Praca moja tutaj skończona, lecz — ku memu największemu ubolowa-

— 103 —

Kilka danych o „naszych...”

Żydowskie pismo przez nieostrożność demaskuje żydowskich spekulantów

Łódź, 27 grudnia.

Z nastaniem chłodniejszych dni na rynek łódzki rzucono setki kilogramów mięsa, pochodzącego z t. zw. tajnego uboju. Mięso to, sprzedawane po niższej cenie, znajduje chętnych odbiorców zwłaszcza wśród biedniejszych ludności. Balut. Sprzedają trudnią się także rozmieszczając jatki żydowskie w okolicach Lmanowskiego, Brzezińskiej i Lutomiarskiej.

Zadaniem miejskiej sekcji żywnościowej i władz policyjnych, jest tępienie mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju, ale te zadania przerastają ich siły. Świadome swych zadań społeczeństwo musi roztoczyć tu troskliwą opiekę której czynnikiem będzie akcja samoobrony.

Inny kwiatek. Narzekamy wszyscy, że warunki sanitarne Łodzi są okropne, że choroby mają podatny grunt i szerzenia się, gdyż zarówno brak Łodzi kanalizacji jak i dobrej, zdrowej wody. Utrzymanie minimalnej czystości jest koniecznością, jest postulatem życia.

I tu także Żydzi objeli prym w dzierżeniu berła walki z higieną. Żydowskie piekarnie, czy cukiernie, aż cuchną od brudu, zaschłego błota i nieczyszczonych naczyń. W dążeniu do zbagacenia się kosztem zdrowia gojów, Żydzi zapomnieli o konieczności stosowania choćby najprymitywniejszych warunków sanitarnych.

Z lamów żydowskiej „Republiki” czytamy:

„W ciągu nocy zlustrowano 12 piekarni, spośród których w pięciu stwierdzono brud i nieczystość. Piekarnie te zostały zamknięte. Obieczetowano piekarnie: Lewina przy ul. Piotrkowskiej 74, Berkana przy ul. Wolborskiej 30, Fajerajzena przy Brzezińskiej 41 i Kuperwassera przy ul. Brzezińskiej 94.”

Cztery nazwiska i cztery piekarnie ży-

dowskie zamknięte za nieczystość i brud. Czy tylko ślepy przypadek zarządził, że w lustrowanych piekarniach — żydowskie zakłady trzeba pieczętować za brud?

Pamiętamy wszyscy omawianą na łamach „Orędownika” zatarg między przemysłem łódzkim i bielskim o nazwę „Wyrob bielski” zatarg rozstrzygnięty na korzyść Bielska orzeczeniem sądu. W czyjej głowie mogło powstać metoda, by towar całkowicie wyrobiony w Łodzi czy Zgierzu, a farbowany jedynie przez wykończalnie w Bielsku opatrzyć stemplem „Wyk. Bielsko”. Co za przemysłowy skrót — słowa wykonane — „wyk.” skrót, który, jak twierdzili, obrońcy dwu przemysłowców łódzkich i trzech zgierskich (skazanych na grzywnę za nieuczciwą konkurencję) nie znaczy wykonane wyprodukowane, a jedynie wykończone. Przemysłowe to jednak było dobrze, może trochę przeszarżowało się z tym napisem „wyk. Bielsko”, ale interes przez szereg miesięcy prosperował świetnie, a kara grzywny 1000 zł stokrotnie się rentuje.

M. in. powodem dla którego kurczy się stan polskiego posiadania, jest nieuczciwość konkurencji, a z nią handel poza godzinami. Korzystamy znów z żydowskiej gazety:

„W ciągu ostatniego tygodnia władze (administracji ogólnej) w walce z przestępcami ustawowymi godzin handlu rozpatrywały liczne protokoły. Orzeczeniem sądu starościńskiego skazani zostali: Na 14 dni aresztu Majer Rozenberg, na 7 dni aresztu Chana Kupke, na 500 zł grzywny A. Berliner, L. Leszczyński, na 400 złotych grzywny: Achmed Mulla, A. Kujawski; na 300 zł: A. Lederman; na 250 zł T. Wajsborg i t. d. Długi szereg 38 skazanych zawiera tylko trzy nazwiska polskie.

Wyliczeniem metod żydowskich niecz-

go się nie zbuduje, trzeba raz wreszcie skończyć z tolerowaniem oszustwa, chłudy, z patrzeniem przez palce na to, jak żydowski szachraj krzywdzi sumiennych kupców.

Trzeba, by społeczeństwo polskie na kwestję żydowską spojrzęło przez szklę rzeczywistości; ukaże się wówczas zagadnienie etyki żydowskiej bez obsłonek, w pełni swej asocjalnej nagości. J-ski.

Co dzień n esie

Alkohol spowodował śmierć

Łódź, 28. 12. — Na szosie pod Tuszymem znaleziono zwłoki 40-letniego Antoniego Pycio, mieszkańca Tuszy-na.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pycio na skutek nadmiernego spożycia alkoholu, padł nieprzytomny i zmarł w rowie przydrożnym.

Skarga robotników

Okolo 40 robotników firmy Tajtelbaum (Grabowa 5) wniosło skargę do sądu pracy z powodu niewypłaconia przez zarząd fabryki należności za urlopy, oraz wydalenia z pracy bez wymownienia 14-dniowego.

Orczyk załatwia porachunki

W Ksawerowie Władysław Płoczyński napadł na Marijana Andrzejczaka, który nie oddał mu pożyczonych 2 złotych i orczykiem roztrzaskał mu czaszkę.

Płoczyńskiego aresztowano. Andrzejczak zmarł w szpitalu.

Przed zatwierdzeniem wyborów

W terminie prekluzyjnym t. j. do dnia 24 b. m. nie wpłynęły żadne protesty w związku z dokonaniem wyborami do zarządu miasta Łodzi (tak, że wczoraj komisarz inż. Wojewódzki przystąpił do przygotowania odpowiedniego pisma do Wojewody.

Pismo wyjdzie najdalej w piątek. Odstą sprawą zatwierdzenia zarządu miasta znajduje się w rękach wojewody.

Pod kolami pociągu

Na torze Łódź—Kutno 59-letni Płomski idąc szynami wskutek nieuwagi wpadł pod pociąg i koła obcięły mu nogi. Ranny zmarł w szpitalu.

Samobójstwo i wypadek

W mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 19 powiesił się 70-letnia Anna May. Zwłoki desperatki znaleźli sąsiedzi. Przyczyna nieszczęśliwego kroku jest nieznaną.

W mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Zagajnikowej pomógł śmierć wskutek zaccadzenia służący 40-letni Jakób Mazur. Zwłoki znaleziono dopiero po kilku dniach.

Dom schadzek

Ukarany został przez sąd grodzki Icek Blaustein z ul. Łagiewnickiej 19, za to, że utrzymywał w swym mieszkaniu tajny dom schadzek dokąd zwałabł nieletnie prostytutki.

W czasie rewizji w mieszkaniu Blausteina policja zastała dwie prostytutki w wieku 17 lat. Blaustein skazany został na 8 mies. więzienia.

Z rynku pracy

W sprawie utrzymania w ruchu zakładów Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie zatrudniających dotychczas 3 000 robotników, a dzierżawionych po upadłości przez Żyda Vogla, w dniu wczorajszym odbywała się konferencja na którą przybył również inspektor pracy.

Robotnicy zgodzili się na pracę przy 4 krosnach. Nie nastąpiła jednak ugoda w kwestii zapłaty dodatkowej za godziny, nadliczbowe, oraz pracę w nocy.

Z konkluzji rokowań wynika, że prawdopodobnie Vogel nadal będzie dzierżawił zakłady i w ruchu nie będzie przerwy.

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Młódzianków.
Domicjana
Sobota: Tomasza

Kalendarz słowiański
Piątek: Godzislawa
Sobota: Goława
Środa: wschód 8.03
zachód 15.45

Długość dnia 7 godz 42 m.
Księżyca: wschód 24.12
zachód 10.56. Faza: 8 dni po pełni.

Grudzień
28
PIĄTEK

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-21
Piotrkowska 91
Go.żiny przyjęc dla interesentów
od 10 - 12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicz, Zgierska 54. J. Sittkiewicz, Kopernika 26. I. Zundelwicz, Piotrkowska 25. S. Bojarskiego, Przejazd 19. M. Lipca, Piotrkowska 193. A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Ten, który wrócił”.
Teatr Popularny — „Powódz”.
Alhambra — „Śniegiem w łeb”.

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Co mój mąż robi w nocy?”
Bratnia Strzecha — „King-Kong”.
Casino — „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”.
Corso — „Zagłada”.
Grand Kino — „Śluby ulańskie”.
Mimoza — „Kot i skrzypce”.
Miraz — „Pieśniarz Warszawy”.
Mewa — „Parada rezerwistów”.
Czary — „Katarzyna Wielka”.
Palace — „Buster rodzi miliony”.
Przedwiośnie — „Czy Lucyna w dziewczyna”.
Luna — „365 żon króla Pansola”.
Ludowy — „Jego Eksclencja subjekt”.
Oświatowe — „Halka”.
Rekord — „Oczy czarne”.
Śłońce — „Dzieje grzechu”.
Stylowe — „Wesola Zuzanna”.

Komunikaty

Łódzkie Teatry Poplarne Ogródowa 18 i Piotrkowska 235. W dniu 31. b. m. tradycyjnym zwyczajem odbędzie się **Wesołek Sylwestrowy** o godz. 24 i 2 w nocy. Udział w „Wesołku” bierze cały zespół komedjowy i operetkowy, oraz zaproszeni artyści. 20 atrakcyjnych numerów pióra znanych autorów i kompozytorów, oraz dwie doskonałe orkiestry pozwolą miłe spędzić noc sylwestrową i zapomnieć o troskach codziennego życia. Przepiękne dekoracje pedzła art. mal. B. Rysiewskiego. Kasy obydwoch teatrów rozpoczęły już przedsprzedaż biletów.

Z Teatru Miejskiego. W sobotę i w niedzielę wiecz. najnowsza rewelacja Teatru Miejskiego kapitałna komedia Acharda „Migo” z udziałem J. Zaklickiej. W piątek wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. rewelacja Bommartha „Ten, który wrócił” po cenach niższych od 40 gr do 2.70. W sobotę o godz. 4 po poł. arcydzieło Schillera „Intryga i miłość”. Ceny najniższe.

W niedzielę o godz. 12 uroczna, pełna sentymentu, poezji i humoru bajka dla dzieci „Kopciuszek”, urozmaicona barwnymi wstawkami, jak ewolucje choreograficzne, śpiewy, udział kilkudziesięciu dzieci i inne niespodzianki. Będzie to prawdziwe święto dla naszych milusińskich. Ceny niższe.

Sprawdzanie spisu poborowych. Poczynając od dnia 2. 1. 35 na przeciąg 14 dni w biurze wojskowym Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 wyłożony zostaje do publicznego przeglądu spis poborowych 1914 rocznika. Zainteresowani poborowi winni się zgłosić w godzinach urzędowych i sprawdzić, czy wpis na listy poborowych został prawidłowo dokonany. W wypadku dokonania poprawki, poborowi zmuszeni są przedstawić odnośne dowody. (k)

Kronika policyjna i sądowa

Zderzenie wozu z samochodem. Na szosie aleksandrowskiej samochód elektryczny, prowadzony przez szofera Józefa Gumińskiego z Warty, zderzył się z wozem wieśniaka Zygmunta Pudreckiego z Lutomiarskiej. Wskutek zderzenia Gumiński uderzony deszczem wozu doznał ciężkich obrażeń klątki piersiowej i przewieziono go do szpitala. Oba konie zostały zabite, wóz i samochód mocno uszkodzone. Pudrecki doznał również uszkodzeń ciała. Policja wdrożyła dochodzenie. (k)

Zamach samobójczy. W komórze na podwórzu przy ulicy Siennej 7 w celach samobójczych strzelił do siebie z rewolweru Konstanty Leciniński. Kula przebiła Lecinińskiemu lewe płuco. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. (k)

Upadek. W klatce schodowej domu przy ul. Jezierskiej 14 wskutek potknięcia się upadła 42 letnia Stefania Kacała. Upadek był tak fatalny, że Kacałowa odniosła uszkodzenie czaszki i wstrząs mózgu i w stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala. (k)

Kronika sportowa

Otwarcie sezonu hokejowego. Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych i nagłego obniżenia się temperatury, uruchomiono w Łodzi kilka lodowisk, tak że już w najbliższą niedzielę rozpoczyna się pierwsze mecze. Mianowicie sezon rozpoczynają S. K. S. — Union, a poza tym Ł. K. S. na własnym boisku gra mecz towarzyski z jedną z lokalnych drużyn.

Nauka jazdy na lodzie ŁKS. W dn. dzisiejszym został otwarty na stad. sportowym Ł. K. S. kurs jazdy na lodzie pod kierownictwem doświadczonych lyżwiarzy. Zapisy u p. Piotrowskiego. Ceny przystępne.

Zmiany w składzie Łodzi. W związku z meczem Makabi — I. K. P., kapitan związkowy Ł. O. Z. B. postanowił zmienić nieco skład Łodzi na mecz z Brnem. Mianowicie w wadze muszej zamiast znajdującego się w słabej formie Pawliaka wystąpi Gluba lub Gotfryd (H). W dalszych wagach wystąpiłby bokserzy I. K. P.: Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Wurm i Kłodas. Brno do Łodzi przyjeżdża w najbliższym składzie, jedynie bez Kopeczka, który jest zdyskwalifikowany. Zastąpi go Franek, który walczył już w Łodzi, zwyciężając Stibego. Mecz ten odbędzie się w niedzielę 30. o godzinie 11.30 w Teatrze Rozmaitości.

B. K. — Siła 11:3. W meczu bokserskim, odbytym między zespołami powyższych drużyn, zwycięstwo odniosła drużyna technicznie lepsza. Poszczególne spotkania przedstawiają się następująco: Kumer zwyciężył Bergera, Ilew wypunktował Zapkę, Parizer niesłusznie wygrał z Lejczakiem, Mosmam wygrał wysoko ze Schoedowskim, Borensztajn zwyciężył Skalskiego, Dorobski zwyciężył Lasmana przez k. o., wreszcie Engel pokonał przez k. o. Perlińskiego.

Kronika gospodarza

Ostatnie dni nabywania świadectw przemysłowych. Izba Skarbowa w Łodzi wydała zarządzenie, aby we wszystkich urzędach skarbowych na ostatnie dni roku bież. uruchomione zostały w kasach dla sprzedaży patentów dodatkowe okienka. Zarządzenie to stoi w związku ze spodziewanym wzmocnieniem w kasach patentach w okresie poświęconym, dotychczas bowiem ogromną większość istniejących przedsiębiorstw (około 70 proc.) nie nabyło świadectw przemysłowych. Sprzedaż patentów odbywać się będzie do 31. 12. r. b., z dniem zaś 2. 1. 35 rozpocznie się kontrola przedsiębiorstw, przyczem do ceny sprzedawanych patentów doliczane będą kary za opóźnienie w wysokości 1 proc. miesięcznie. (k)

W sprawie scalenia podatku przem. w włókiennictwie. Przystępując do wyświetlenia, czy i w jakiej mierze możliwe byłoby scalenie podatku przemysłowego w włókiennictwie na tej zasadzie, że pobór podatku przypaść ma na fazę produkcji i sprzedaży przedzdy, Izba Przem. Handl. zwołała onegdaj konferencję informacyjną. Konferencja ujawniła, że rzeczoznawcy z ramienia poszczególnych organizacji reprezentujących przedsiębiorstwa zgrzebnie zważali możliwość scalenia od szeregu dodatkowych posunąć m. in. organizacyjnej

natury, poza tem w imię ścisłości stwierdzić należy, że na posiedzeniu owym zgłoszone zostały również uwagi wogóle kwestionujące techniczną możliwość scalenia. W końcu nadmieniano się, że w obecnym stadium prac przygotowawczych Izbie Przem. Handl. w Łodzi należy wyłącznie na wyświetleniu podstawowych trudności, których rozwiązanie jest niemożliwe. O ile scalenie podatku ma być reformą celową zarówno ze stanowiska skarbu jak i gospodarczego. Natomiast ustalenie metod aktualne stanie się dopiero po ukończeniu badań wstępnych.

Kronika kaliska

Pokul sasiada nożem. Kazimierz Michera, zam. w Noskowie, pow. Kalisz, został kilkakrotnie uderzony nożem przez sąsiada Kuleszę. Ofiarę nieporozumień sąsiedzkich przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie walczy ze śmiercią.

Na marginesie

Echa wywiadu

Łódź, 27 grudnia.
W numerze świątecznym „3 publik” pojawił się wywiad inż. Wojewódzkiego, komisarza rządowego miasta Łodzi, w którym ten usiłuje w interesie własnym i czysto osobistym atakować obóz narodowy. W wywiadzie p. Wojewódzki stwierdza, że obóz narodowy nie mógłby w Łodzi rządzić nawet przy 39 wzdędnia 40 radnych, a wystąpienie radnych Chłudejki wogóle uniemożliwia to obzowowi narodowemu, gdyż do tego potrzeba aż dwóch trzecich głosów całej rady miejskiej. Ponadto obóz narodowy nie posiada tej ilości i większości, więc ani nie będzie mógł zaciągać pożyczek, ani rządzić. Sens wywiadu jest taki, że wobec tego w Łodzi powinien być komisaryczny prezydent, p. Wojewódzki...

Pożyczek, oczywiście, obóz narodowy nie będzie mógł zaciągać, ale też weale nie zamierza tego czynić i chyba tem nie zmartwia się obywatele miasta Łodzi. A jeśli chodzi o rządy normalne, to obzowowi narodowemu wystarczy kwalifikowana większość, a zbędne są dwie trzecie w myśl oświadczenia inż. Wojewódzkiego.

P. Wojewódzki pisze chyba użył swój wywiad pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na które chciałby tą drogą wpłynąć i wyprosić sobie posadę komisarycznego prezydenta miasta Łodzi.

Dnia 24 b. m. upłynął termin składania na ręce komisarza rządowego p. Wojewódzkiego protestów przeciwko wyborom do zarządu miasta. Żadne protesty nie wpłynęły, wobec tego zaraz po świętach wysłany zostanie protokół wyborczy z posiedzenia rady miejskiej na ręce wojewody Hauke-Nowaka do zatwierdzenia. Jeżeli władze administracyjne poważnie potraktują sprawę, to, ze względu na konieczność rychłego uchwalenia budżetu, wybory zostaną szybko zatwierdzone. Być może jednak, że trwać będą bardzo długo.



27 grudnia minęła 16 rocznica Powstania Wielkopolskiego. Poznań dzień ten obchodzi corocznie b. uroczysto. Na zdjęciu pocięty sztandarowe, które oświetliły nabożeństwo, odprawione za poległych w Powstaniu Wielkopolskim.

Pościg za mordercami policjanta

Dotąd aresztowano 12 podejrzanych osobników

Poznań, 27 grudnia.

Wstrząsająca zbrodnia, której ofiarą padł przed świętami 27-letni posterunkowy III komisariatu na Wildzie Bolesław Szalkowski, wywołała powszechne współczucie. W pobliżu miejsca zbrodni, przed piekarnią Handkego, gdzie dokonano włamania, na Górnej Wildzie 22, i na Dolnej Wildzie, gdzie znaleziono zwłoki śp. poster. Szalkowskiego z zaciśniętym kurczowo rewolwerem w ręce, gromadzili się przez poniedziałek i wtorek liczni przechodnie.

Władze prokuratorskie i policyjne prowadzą śledztwo. Święta nie spowodowały w tej pracy żadnej przerwy. Szukano i sprawdzano alibi różnych podejrzanych osobników w środowisku, z którego rekrutują się zbrodniarze. Zgromadzono już szereg poszlak i dowodów, a natychmiastowa praca pościgowa, prowadzona przy pomocy wielkiego zespołu służb śledczej, obsługującej się mnóstwem środków technicznych nowoczesnej kryminalistyki, da zapewne niebawem już konkretne wyniki.

W związku z zamordowaniem posterunkowego śp. Bolesława Szalkowskiego policja przeprowadziła liczne obławy. W wilję, w rejonie komisariatu I, przytrzymano trzech podejrzanych osobników i osadzono ich w areszcie policyjnym, w rejonie komisariatu III przytrzymano ogółem 12 podejrzanych osób.

W komisariacie IV ujęto 3 podejrzanych osobników i osadzono ich w areszcie policyjnym.

Dziś w godzinach przedpołudniowych prof. dr. Horoszkiewicz dokonał w zakładzie medycyny sądowej sekcji zwłok śp. poster. P. P. Bolesława Szalkowskiego, zamordowanego na Górnej Wildzie.

Protokół z sekcji, ukończonej w południe, wraz z orzeczeniem prof. dr. Horoszkiewicza przesłano sędziemu Norskiemu.

Śmierć pod kołami pociągu

Straszny wypadek pod Żninem

Żnin, 27. 12. Na przestrzeni kolejowej pomiędzy Żninem a Szubinem pociąg osobowy najechał i zabił na miejscu Joannę Dominiczak z Ulanowa w pow. szubińskim. Tragicznie

zmarła cierpiała na obłęd religijny i wyszła krytycznego dnia z domu. Błąkała się ona po polach i weszła na tor w chwili, kiedy przejeżdżał pociąg.

Postrzelił swego ojca i stryja

Krwawy wynik fatalnej sprzeczki

Leszno, 27. 12. Niezwykle krwawy wynik miała sprzeczka, jaka rozegrała się w Mierzejewie, w pow. leszczyńskim, pomiędzy Stanisławem Gubańskim a jego ojcem Wojciechem i stryjem Władysławem Gubańskim. W wyniku kłótni Stanisław Gubański postrzelił z fuzji ojca swego w okolicę

prawej łopatki i stryja, raniąc go ciężko w szyję.

Obu ranionych przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Ponięciu. Sprawcę strzelaniny, Stanisława Gubańskiego, który zdradza silny rozstrój nerwowy, ujęto i osadzono w areszcie.

8 miesięcy więzienia za bestjałski napad

Tczew, 26. 12. Na wokandzie zamiejscowego wydziału karnego sądu okręgowego w Starogardzie, na sesji wyjazdowej w Tczewie znalazła się sprawa karna 43-letniego Alojzego Schwarzwalda, karczmarza i znanego

prowdyry sanacyjnego, zamieszkałego we wsi Subkowy pod Tczewem.

Akt oskarżenia zarzucał Schwarzwaldowi, że w dniu 30 lipca 1934 roku w Subkowach napadł na wychodzącego z mieszkania Józefa Fredera z Subków, którego sztabą żelazną ciężko poranił w głowę.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okręgowy pod przewodnictwem

w głowie meble poprzestawiał.

Sędzia pokijał głową: pewnie, jak się kto siedem razy żeni, to widomy znak, że całkiem zgłupiał. Słuchajcie Skowron, a warjata wy nie udajecie?

— Jo nie Skowron, jo nic nie wiem. Pan sędzia udaje.

Zawołał świadków!

Woźny z wielką paradą wprowadził na salę 7 żon Skowrona. Jedna mogła być matką drugiej. Zdawało się, że wieś przysłała wszystkie spóźnione babskie roczniki do poboru.

— Znać tego, co tu siedzi — sędzia wskazał oskarżonego. On mówi, że nie nazywa się Skowron.

— To on! — Franc — nicpota, ten istny — ryknęły baby chórem, jak w kościele.

— No widzicie Skowron, co będziecie udawać, nic wam to nie pomoże. Wszystkie wasze żony was poznały, choć żyliście z nimi po 3 dni z każdą. A my mamy jeszcze lekarzy.

— Jo nic nie wiem, to nie moje baby.

— Która z was była pierwszą żoną?

— Ja — szepnęła wstydliwie Jagusia Skowron, z domu Ciele. Ja jezdźdem tą ochfiarą i moja Marcycy tyż.

— To macie dziecko?

— A ino.

— A jak z tym ożenkiem było?

— Ano przyszedł na wiljom zeszłego roku do wsi i pada, że jest Skowron. Chłop był sielny. Pińkami bez chałupę ciskał, to i ponieśliśmy na zapowiedzi.

— A długo go znałście!?

— Z tydzień bydzie.

— I co tak odrazu poleciełście do kościoła?

— No proszę Sundu, przecie pińkami ciskał.

— No a co potem było?

— Dziecko, Marcycy, proszę Sundu.

— Ale ze Skowronem.

— A rzucił me. Wdziął nowe portki, pińdzące z za obraza wyciągnął i poszedł.

— Na nowe zaloty, co?

— Tego ja już nie wiem.

— A kto był przy waszym ślubie jako świadek?

— Jakób Patelnia. On tu jest.

— Patelnia, znacie tego człowieka — sędzia wskazał Skowrona.

— Tak, to Skowron, popilem z nim nieraz. Bułem na jego weselu.

— Na którym?

— A na wszystkich.

— Jakto?

— A no tak.

— Czy on wtedy udawał warjata.

— Un taki głupi nie jest. Dość dobrze godał, i do rzeczy mądrze się zabirał.

Woźny wprowadził drugą kolejkę Skowronową, Magdę z domu Nienasyconą.

— To wasz mąż?

— Taki on mój jak i tych szuściu ko-bit.

— A ślub z nim braliście?

— A jakże i to w kościele. Świece były zapalone.

Wreszcie woźny wywołał ostatnią

sędziego s. o. Wasilkowskiego wydał wyrok, skazujący Alojzego Schwarzwalda za wyżej wymieniony czyn na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 4 lata.

Pożar zabudowań gospodarczych na Pomorzu

Tczew, 26. 12. W sobotę nad ranem około godz. 3 z nieustalonych przyczyn przyczynił się do wielkiego pożaru w zabudowaniach gospodarczych rolnika Ignacego Czaski w Tuszy, w powiecie tczewskim.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej, jaką przedsięwzięła okoliczna i miejscowa ludność, spłonęła doszczętnie wielka murowana stodoła wraz z nagromadzonym zbożem oraz narzędziami rolniczymi.

Straty, powstałe przez pożar, jak dotychczas ustalono, wynoszą 12 tys. złotych, które pokrywa Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, oddział w Toruniu.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo, w celu ustalenia przyczyny pożaru.

Bomba w młynie

Warszawa, 27. 12. W Ożarowie pod Warszawą w noc wigilijną nastąpił w młynie Baptysta Lipszyca wybuch bomby. Młyn uległ całkowitemu zniszczeniu. Pożar został ugaszony w kilku godzinach przez okoliczne straże.

Miejscowa ludność twierdzi, że bombę rzuciła jakaś tajemnicza organizacja A. N. C. Aresztowano około 18 osób. (w)

Wypadki podczas świąt

Warszawa, 27. 12. Podczas świąt ofiarami rozpraw nożowych padło ogółem 36 osób. Wskutek wypadków tramwajowych i samochodowych rannych było osób 12. 9 osób popełniło samobójstwo, z czego 2 były śmiertelne, wśród nich inwalida artysta-rzeźbiarz Jerzy Łopuszański. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 230 wypadkach. (w)

Pożar fabryki sukna

Lwów. (PAT) Z Leszczkowa donoszą, że w pierwszy dzień świąt o godzinie 6 rano wybuchł pożar w wielkiej fabryce sukna i koców R. Zurowskiego wskutek nagromadzenia większej ilości drzewa koło pieca.

Oprócz fabryki spłonęły gorzelnia i młyn.

Szkody materialne bardzo znaczne.

Przejechał go wóz

Łódź, 27. 12. Na dworcu Łódź-Fabryczna przejechany został przez wóz ciężarowy Józef Zieliński (ul. Przejazd 69). Zieliński doznał złamania klatki piersiowej i w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!



Proszę wstać!

Wiejski Sinobrody

Sędzia spojrzął na rosnącego chłopca, którego dozorca posadzili na ławie oskarżonych i rzucił:

— Wyście Franciszek Skowron?

— Jo nic nie wiem, nie pamiętam, głowa mnie boli pan sędzia się chwiewa. Płatki, płatki, płatki!..

Publiczność i stary głuchawy woźny wyciągnęli szyję w kierunku strzeżonych „kratek”. Siedział na nich chłop w więziennym kitlu, z głową poobwijaną brudnymi chustkami. Macał się co chwile po potylicy i stukał pięścią w czoło, dając znać wszystkim przytomnym, że mu ktoś

Skowronową Janową z domu Żyła. 45-letnia babcina weszła na salę w chuście, splunęła w kierunku, gdzie siedział jej krótkoterminowy mąż i stanęła przed sędzią.

— Wyście przedtem byli wdową?

— Nie dosłyszę.

— Wdową byliście? — krzyknął zniecierpliwiony sędzia.

— Katołiczka jestem, tak.

— Braliście ślub ze Skowronem?

— Brać brałam i to w dwa lata po śmierci ś. p. pierwszego męża Jakóba.

Skowron przyszedł z papierami, obejrzał chałupę i mówił, że się chce żynić. Tak my poszli do stanu cywilnego i wszystko było w porządku.

— A po ślubie było w porządku?

— Pierwszy dzień, to nie mogę narzekać. Był miły, a kochał gorąco... A potem zwiał i więcej się nie pokazał. Tera to on głupka udaje, a przudzi to on taki nie buł, mąż był — dziś go niema. A zresztą jo tylko o jedno proszę sądu, chce mieć te święta spokojne i nie być jego żoną.

— I my tyż!! wrzasnęły pozostałe Skowronowe.

Sąd udał się na naradę. Skowron skorzystał z tego, zdarł chustę z głowy, pokazał język ostatniej swej żonie, a do swego weselnego partnera zawołał: Te Jakób dej ómika, bo mi się polić chce.

Gdy sąd wrócił, Skowron znowu pukał się w czoło. Zdawało się, że nie rozumiał, jak sąd wymierzył mu 4 lata więzienia i to akurat na samą wigilię. Teb.

Spadek zbytu w swietle cyfr

Zrozumiałem zjawiskiem w okresie ogólnego kryzysu gospodarczego jest zubożenie drobnego kupiectwa i rzemiosła w Łodzi. W porównaniu z ubiegłymi latami handel skurczył się o 67 proc. W swietle cyfr w roku 1932 było 28.934 zakładów handlowych — zaś w roku 1933 o 1.745 mniej, natomiast rok bieżący notuje spadek w sumie 4.002 mniej. Poważny spadek daje się również zauważyć w większych przedsiębiorstwach.

W związku z całkowitem zubożeniem niektórych gałęzi handlu, przedstawiciele tychże, by uniknąć obowiązujących ich opłat skarbowych, podatków, obrali system „koczowniczy” — chodząc po podwórzach i mieszkaniach w poszukiwaniu nabywców doraźnie. Inni zaś, mając jakieś takie lokale, starają się o świadczenia bezpłatne.

Największym wrogiem drobnego handlu i rzemiosła jest anonimowy kupiec i rzemieślnik. Jeśli chodzi o rzemiosło, konkwencja takiego sta-

nu jest wrastające bezrobocie, a właściciele zakładów dążąc do utrzymania wykwalifikowanych pracowników, zmuszeni są redukować dni pracy. Drugim największym konkurentem rzemiosła jest bardzo rozpowszechnione na terenie województwa chałupnictwo, a mianowicie: krawców, szewców i t. d. Również należy podkreślić konkurencję ze strony warsztatów więziennych, jak zakłady stolarskie w kaliskim więzieniu, w Łodzi: szrotkarskie, koszykarskie, introligatorskie i t. p. — nawet w przytułkach i internatach miejskich prowadzą konkurencję niektórych artykułów, które następnie ukazują się na rynkach po cenach niższych. Rzecz prosta, że zakłady te nie zobowiązane są żadnymi świadczeniami na rzecz Skarbu państwa i ubezpieczeń, przez co znacznie taniej mogą produkować. Nic więc też dziwnego, że kurczenie się produkcji, datujące się już od roku 1930 w dobrej obecnej doszło do 70 proc.,

a w niektórych dziedzinach nawet do 90 proc.

Nie wiele weselej jest w handlu. W swietle cyfr — handel w Łodzi przedstawia się następująco: Grupa drzawna, obejmująca wyroby stolarskie, kołodziejskie, ciastelskie, bednarskie i koszykarskie, datuje znaczny spadek zbytu, przyczem w zawodzie cieleskim stwierdzono całkowitą zastój i wielkie straty z powodu braku jakichkolwiek zamówień.

W grupie włókienniczej panuje wielki chaos z racji niespotykanej konkurencji ze strony chałupnictwa i zredukowanych czelaźników. Grupa ta obejmująca: kapelusznictwo, czapnictwo, krawiectwo, tapicerstwo, kuśnierstwo, powroźnictwo, szrotkarsztwo, bandażownictwo, szmuklerstwo i wyroby trendzi — wykazuje przeciętnie spadek od 50 do 80 proc.

Również spadek zbytu podobnie notowany jest w grupie metalowej, obejmującej wyroby: kowalskie, ślusarskie, blacharskie, zegarmistrzowskie, jubilerskie, grawerskie i kotlarskie. Szczególnie w branży jubilerskiej i zegarmistrzowskiej istnieje za-

stój z powodu braku zaufania nabywców do rozpowszechnionego partactwa, t. j. wykonywaniem robót sposobem domowym, dzięki czemu na rynku ukazują się tańsze wyroby, jednakże bez wartości.

Grupa skórzana ujmująca wyroby szewskie, cholewkarskie, rymarskie, siódlarskie, garbarskie, introligatorskie notuje spadek zbytu do 60 proc.

Grupa usług osobistych, obejmująca zawód fryzjerski i fotograficzny, znajduje się w wyjątkowo złym położeniu z racji wzmoczonego uprawiania pokątnie tych zawodów, przez osoby nieposiadające kwalifikacji, a uprawiające zawód demokrycznie. Spadek tej branży wynosi 50 proc.

Najmniejszy spadek zbytu notuje grupa spożywcza, obejmująca działy: rzeźniczo-wędliniarski, cukrownictwo, piekarstwo. Grupa ta w mniejszym stopniu odczuła przewlekły kryzys gospodarczy, jednakże percyjodyczna niemal obniżka płac urzędniczych oraz zastój w przemyśle, ujemnie wpłynęły na zmniejszenie się konsumpcji, która w porównaniu z 1930 rokiem wzrosła do 20—25 proc.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790
t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15

6. CZENKI

Najkorzystniejsza

partie paniom oraz panom poleca Echo, Poznań, św. Marcina 63. Prospekty odwrotnie darmo. zdg 39 587

Wdowiec

bezdzielny właściciel kamienicy wartości 220 000 poszukuje odpowiedzialnej żony, wdowy lub panny lat 30—40. Zgłoszenia z fotografią która się zwraca pod „Wdowiec”. Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 14 309

7. SPRZEDAŻ

Magle

reczne, motorowe, silnej konstrukcji poleca Holesław Kaczyński Łódź, Podrzeczna 33. Firma egzystuje od 1868 n 12 264

Bilard

francuski kompletny. Inne drobne meble. Poznań, Matejki 56 m. 9. zdg 39 868

Największy

wyбір parcel budowlanych, ceny znacznie niższe. „Osadopol”. Poznań Rzeczypospolitej 9. zdg 39 779

Pokarmy

działalność rybka 1/4 f. 0 25

Sauera

Skład Nasion — P. znań Ratajeńska 33. zdg 32 441

Piekarnię

dom. 5 mórg ziemi sprzedam — 14 000 lub ożenek 7 tysięcy w dziedziarwie. Adres Tomaszewska, Kobylin, Kroska 93. zdg 39 924

Wagę 5 kilową

s odważnikami, wózek czterokołowy oraz lampy ac elektryczności tanio. Wedzłkowski, Poznań, Piekary 11. zdg 40 045

11. KUPNA

Maszynę

do szycia damska i krawiecka — najchętniej Singera kupić natychmiast za gotówkę. Oferty Oredownik Poznań zd 40 021

18. DZIERŻAWY

Restaurację

skład kolonialny, salka, mieszkaniem zaraz wydzierżawie, wpłaty 750 zł zgóry. A. Chelmiński, Marcin. zdg 39 755/6

Dzierżawy

1 400 mórg, obciążenie 50 000. 1 200, obciążenie 50 000. 700, obciążenie 25 000. Jaskiewicz, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 27. zdg 39 219

Dzierżawy

1 400 mórg, obciążenie 50 000. 1 200, obciążenie 50 000. 700 obciążenie 25 000. Jaskiewicz, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 27. zdg 39 218

Skład

kolonialny z wyszynkiem i piekarnia w p. os. od gospodarza do wydzierżawienia. Biskupice powiat Poznań. zdg 39 947/8

Piekarnię

skład kolonialny wraz z mieszkaniem oddam zaraz w dziedziarwie. Czesław Wojtkowski Kotlin, powiat Jarocin. zdg 40 001

23. ROZMAITE

Akuszerka Krajewska

Poznań, Strzelecka 2 przy placu św. krzyżskim przyjmuje pannie, udziela porady, pomocy położniczej, telefon 27-71. zdg 39 154

Akuszerka

Kleinwächterowa Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo. druzi dom od placu św. krzyżskiego. zdg 15 035/6

Oddam

koncesje alkohol, hurt i detal. Zgłoszenia Oredownik, Poznań, zdg 39 864

Krawiec

Gdzie mógłby się osiedlić krawiec. Oferty do Oredownika Poznań zd 39 925

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Leśniczy

Poznańczyk, lat 30, silny, zdrowy, sila fachowa z chlubnymi świadectwami i poleceniami z kilkolatnią praktyką. z wszechstronną wiadomością z gosp. leśnego, hodowlanego oraz książkowości leśnej, gospodarczej i kasowej, nawskróś sumienny, obowiązujący, skromnych wymagań, poszukuje posady leśniczego borowego. strzeżba lub inne za żonatemu wcielnie samotnego, okolica obojetna. Łaskawe zgłoszenia aprasza Józef Sokowicz, Splawie poczta Mjłosław, powiat Wrośnia (Poznański), zdg 36 444/5

Ogrodnik

szofer służący, żonaty, dobrze polecony szuka posady od stycznia. Szumala, Trzciewnica, powiat Wyrzysk. zdg 39 749

Handlowiec

10 lat pracy jako kierownik buchaltera spółdzielni spożywców 4 lata w hurtowni piwa i wytwórni win owocowych, chlubne świadectwa, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia: Stomczewski, Lubliniec G. 31. Powstańców 22. zdg 39 950

UrządNIK gospodarczy

10 lat praktyki na majątkach pol. lat 32, kawaler, szkoła rolnicza, szuka posady. Zgłoszenia Broda, Krotoszyn, Garnarska 5. ng 14 302

Flety, Klarnty Kornety (Nuty)

najtaniej w firmie G. Teschner Łódź, Piotrkowska 34. n 13 139

Humor zagraniczny



— Moja koleżanka Zosia jest głupia, zrozumiała i nie posiada za grosz dowcipu.
— A jednak tak cię zawsze wychwala...
— Posiada jednak dużo dobrego smaku.
(Humorist — Londyn). S. F.

programy radjowe

WARSZAWA

Piatek, 28. 12. 1934 r.

6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu J. Fronta: „Spacery dzieci do 1. sędmio” wyl. dr. Głinska; 13.00 „Dziennik południowy”; 13.05 a. c. koncerto „Dziennik”; 13.30 wiadomości o ekspozycji polskim; 13.35 przedkład giedowy; 13.45 „Noc w Madrycie” — koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Adama Hermana; r. z Krakowa; 16.45 audycja dla chorych w opracowaniu „s. Reksa (w. ze Lwowa); 17.15 „Duet” w wyk. Wiktorii Szwarczewskiej (sopr.) i Ady Kanińskiej (mezo-sopr.); 17.25 recita fortepianowy Marj. Bezobrazoffi; 17.53 przedkład wydanicw — w wyk. prof. Henryk Mośnicki; 18.00 kącik dla młodzieży wiejskiej; 18.10 życie kulturalne artystyczne stolic; 18.15 L. Różewicz; Kwartet smyczkowy op. 49 Wykonawcy kwartet członków ork. Filharmonii Warszawskiej; 18.45 „Młody Persja a Irakiem” — wyl. kpt. Mieczysław Lepecki; 19.00 muzyka lekka z kawiarni „Adria”; 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 dalszy ciąg muzyki lekkiej z kawiarni „Adria”; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić swięto?”; 20.05 pogadankę muzyczną w wyk. prof. Stanisław Niewiadomski; 20.15 koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”; 22.30 „Poezje kolendowe” — w wyk. H. Ładosza; 22.40 koncert; 23.05 muzyka taneczna z dancinru „Adria”.

Sobota, 29. 12. 1934 r.

6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu Stefana Rachonia; 13.00 dziennik południowy; 13.05 muzyka lekka w wyk. Rada Oosta (fortepian) — ork. Jacka Hyltona (płyty); 13.30 wiadomości o ekspozycji polskim; 13.35 przedkład giedowy; 13.45 muzyka; 13.50 Tente Wyobraźni słuchawisko dla dzieci o. t. „Generalna próba Szopki” pjs. J. Trojanowskiego w oprac. W. Trojanowskiej (tr. z Poznania); 17.00 muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Zdzisława Chojnickiego i Józef Orwid; 17.50 „Troche piękna — czyli stół i płno” wyl. St. Kuszelewska-Rajska; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego; 18.45 „Wycieczka pracy w Rosji Sowieckiej” — wyl. p. Janina Miedzinska; 19.00 Igor Strawiński: Fragmenty z bal. „Pietruszka” w wyk. orkiestry paryskiej pod dyr. kompozytora

23. ROZMAITE

Akuszerka Krajewska

Poznań, Strzelecka 2 przy placu św. krzyżskim przyjmuje pannie, udziela porady, pomocy położniczej, telefon 27-71. zdg 39 154

UrządNIK gospodarczy

10 lat praktyki na majątkach pol. lat 32, kawaler, szkoła rolnicza, szuka posady. Zgłoszenia Broda, Krotoszyn, Garnarska 5. ng 14 302

Flety, Klarnty Kornety (Nuty)

najtaniej w firmie G. Teschner Łódź, Piotrkowska 34. n 13 139

Humor zagraniczny

— Moja koleżanka Zosia jest głupia, zrozumiała i nie posiada za grosz dowcipu.
— A jednak tak cię zawsze wychwala...
— Posiada jednak dużo dobrego smaku.
(Humorist — Londyn). S. F.

UrządNIK gospodarczy

10 lat praktyki na majątkach pol. lat 32, kawaler, szkoła rolnicza, szuka posady. Zgłoszenia Broda, Krotoszyn, Garnarska 5. ng 14 302

Flety, Klarnty Kornety (Nuty)

najtaniej w firmie G. Teschner Łódź, Piotrkowska 34. n 13 139

Humor zagraniczny

— Moja koleżanka Zosia jest głupia, zrozumiała i nie posiada za grosz dowcipu.
— A jednak tak cię zawsze wychwala...
— Posiada jednak dużo dobrego smaku.
(Humorist — Londyn). S. F.

UrządNIK gospodarczy

10 lat praktyki na majątkach pol. lat 32, kawaler, szkoła rolnicza, szuka posady. Zgłoszenia Broda, Krotoszyn, Garnarska 5. ng 14 302

Flety, Klarnty Kornety (Nuty)

najtaniej w firmie G. Teschner Łódź, Piotrkowska 34. n 13 139

Humor zagraniczny

— Moja koleżanka Zosia jest głupia, zrozumiała i nie posiada za grosz dowcipu.
— A jednak tak cię zawsze wychwala...
— Posiada jednak dużo dobrego smaku.
(Humorist — Londyn). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpiata na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosa” i książkowego dodatku powieściowego. w Poznaniu w ekspedycji z 1.95 w agencjach z 2.20 z odnośnikiem do domu z 2.20. na prowincji na pocztach już z odnośnikiem do domu kwartalnie 7.01. miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce z 5.00, w innych krajach z 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2.35 zł bez odnośnika do domu. W razie wypadków spowodowanych silną wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następný.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 50 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr. od 1-lamowej, milimera. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45 a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcina 70. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Kraków — żydowską Mekką

Urbs celeberrima — Druga strona medalu — Całe miasto ghettem — „Wasze ulice — nasze kamienice“ — Opanowali wolne zawody — Rządzą miastem — Miasto 50 kościołów żydowską Mekką — Co pisał w roku 1618 profesor Akademii Krakowskiej

(Korespondencja własna „Orędownika“)

Kraków, w grudniu. „Cracovia Totius Poloniae Urbs Celeberrima“ — takim mianem określano Kraków już w średniowieczu, za czasów dawnej, królewskiej Rzeczypospolitej. I dziś propagandowe afisze Krakowa tym napisem opatrzone przypominają Polsce i Europie stary, dostojny Kraków. Nosi też Kraków szereg innych dumnych i pochlebnych określeń: Rzym Północy... Polskie Atany... Duchowa Stolica Polski... I ma też Kraków z czego być dumnym: Stolica Polski w wiekach jej największego rozkwitu i największej siły — stolica z czasów naprawdę Wielkiej Polski, miasto Holdu Pruskiego, siedziba jednego z najstarszych w Europie środkowej uniwersytetów i bezcennej a sławnej w świecie swemi zbiorami Biblioteki Jagiellońskiej, miasto triumfalnych wjazdów zwyciężczych królów i hetmanów, miasto uczonych, miasto-pomnik wielkiej przeszłości, wreszcie serce rozjarzonej zaborami Polski w czasach jej niewoli — oto z czego jest, był i będzie dumnym Kraków.

Nie piszemy jednak „Pochwały Krakowa“. Drogi polskiemu sercu Kraków ma jeszcze inne oblicze — drugą stronę medalu. Wśród zabytków przeszłości, kościołów, muzeów, wokół królewskiego Wawelu, między pomniki wielkiej przeszłości widać się i już gnieździ, żywił obcy, żywił wrogi wszystkiemu temu, co Kraków czyni drogim Polakowi. Żydzi są tym żywiołem, dzięki któremu królewski Kraków, ów Rzym Północy dostał w ostatnim dziesięciu lat miano „nowej Jerozolimy“. Około 56 000 Żydów w przeszło 200-tysięcznym mieście to — o ironjo — jeszcze nie największy procent Żydów w wielkim polskim mieście, więcej i większy procent ma stolica państwa — Warszawa. Więcej ich jest we Lwowie, Łodzi i w innych miastach. Ale nigdzie nie wywierają takiego wpływu na losy miasta i na jego życie polityczne, społeczne, towarzyskie i kulturalne jak w Krakowie. Gdy w innych miastach zwłaszcza b. zaboru rosyjskiego są jeszcze Żydzi elementem odsuniętym dość często od życia polskiej ludności tych miast i nie mieszają się z nią ani stykają w życiu czyto politycznym, czy społecznym lub towarzyskim, słowem w swej masie pozostają jeszcze naogół w ghetto to w Krakowie rozlali się już szeroko i to pod każdym względem poza ramy ghetta nie tylko w znaczeniu czysto fizycznym (pozostawienie i zamieszanie w odrębnych dzielnicach). Istnieje wprawdzie w Krakowie dzielnica żydowska — dawne średniowieczne ghetto — ale nie jest to jedyna dzielnica żydowska w Krakowie. Można nawet — i to może będzie trafniejszym — powiedzieć, że cały Kraków sprawnia dziś wkradając ghetta żydowskiego.

Jak już wspomnieliśmy Żydzi w Krakowie nie mieszkają jedynie na Kazimierzu, czy Stradomiu — dzielnicach przez szereg wieków jedynie dla nich dozwolonych i przeznaczonych. W zwartej masie mieszkają Żydzi na Podgórzu — kiedyś osobnym mieście, — duży procent Żydów posiadają już Śródmieście, Wesoła, Grzegorzki, najbliższe okolice śródmieścia itd. Żydzi zajmują się oczywiście przede wszystkim handlem. Handlują wszystkim. Od starzyzny do t. zw. żywego towaru. Od przemycanych zapalniczek do fałszowanych win. W Krakowie handlują Żydzi nawet... kościołami przed kilkunasty laty wykupiono z ich rąk kościół św. Agnieszki dziś odnowiony i służący miejscowemu garnizonowi wojskowemu a niedawno przez Żydów używany jako skład starzyzny. Dziś całe miasto może być uważane za ghetto żydowskie, właśnie przez opanowanie przez Żydów handlu i wywłaszczanie Polaków z nieruchomości.

To bezcelne powiedzenie ma niestety realne zastosowanie w Krakowie. Mamy jeszcze ulice, ale kamienice są już w rękach żydowskich. W samym śródmieściu, gdzie skupiają się najbo-

gatsze rody mieszczańskie znajdują się 488 domów. W liczbie tej mamy 134 realności stanowiące własność publiczną i państwową. (Skarb państwa, majątek kościelny, gminny itp.) z natury niedostępne lub trudno dostępne dla obrotu i przejęcia w ręce żydowskie. Pozostaje jednak jako własność prywatna 354 domy i wśród nich 110 domów należy już do Żydów. Znaczy to, że 31 procent własności prywatnej w tej dzielnicy należy już do Żydów. Ponadto Żydzi położyli ręce na pozostałych polskich kamienicach, a to w formie w miliony złotych idących pożyczek hipotecznie zabezpieczonych. Żydzi nie tylko wykupują domy już istniejące. W ostatnich latach wzięli w swe ręce prawie całkowicie ruch budowlany w Krakowie. Są przedsiębiorcami, inżynierami i wreszcie co naj-

ważniejsze — właścicielami nowowbudowlanych, lub budujących się domów. Oczywiście przede wszystkim wielkich kamienic czynszowych. W latach 1932—1934 Żydzi wybudowali przeszło 25 proc. ogólnej ilości nowych domów, w tem, jeśli chodzi o wielkie domy czynszowe, udział Żydów dochodzi do 60 proc.

Żydzi w Krakowie opanowali nie tylko przemysł handlu, zgarnęli wiele gałęzi rzemiosła i wykupują polskie nieruchomości. Stanowią też większość wszystkich prawie wolnych zawodów jak adwokatury, medycyny, dentystyki, aptekarstwa itd. W adwokaturze jest ich prawie 80 proc. bowiem na 441 adwokatów mamy 345 Żydów a 96 Polaków. Wśród lekarzy z początkiem bieżącego roku było prawie 50 proc. Żydów. W dentystyce ma-

my około 40 proc. dentystów i 65 proc. techników dentystycznych Żydów. 50 proc. aptek znajduje się w ręku Żydów, lub jest przez nich prowadzonych. Nie jest lepiej wśród inżynierów i techników budowlanych.

Rządzą miastem nie tylko w osobie neofity-prezydenta p. Kapellner-Kaplickiego. Do niedawna mieli swego wiceprezydenta. Gdy ów wiceprezydent Landau zmarł a społeczeństwo krakowskie i niektórzy radni nawet z ugrupowań zbliżonych do „sanacji“, powiedzieli, że nie zniosą i nie wybiorą znowu Żyda wiceprezydentem, gdyż interesy żydowskie i tak mają już w prezydium miasta swego orędownika i to najwyższe w hierarchii miejskiej postawione — opróżnione stanowisko trzeciego wiceprezydenta nie zostało obsadzone. I zapewne długo jeszcze nie zostanie obsadzone, jeśli nie będzie szans przeprowadzenia na to stanowisko Żyda.

Kraków — ów Rzym Północy, miasto 50-ciu przeszło kościołów, siedziba kilkudziesięciu klasztorów i zgromadzeń naukowych, stolica Metropolity jest dla Żydów „nową Jerozolimą“ — żydowską Mekką do której z całego świata nawet przybywają dla odbywania tu swoich narad, zjazdów. Tu w Krakowie rezydują najwyższe władze szeregu organizacji żydowskich, tu — jak nieraz sami to mówią — przybywają z krajów „golusu“ (rozproszenia) wybitni działacze żydowscy dla odtchnięcia „naprawdę żydowską“ atmosferą. Tu zapadają wiążące całe wszechświatowe żydostwo uchwały i polecenia. Pisał niedawno „Unzer Express“: Kraków stał się centrum życia żydowskiego. Brith Hachafal (wojsko-rezerwy), Brit Jesurun (rewizjonści ortodoksyjni), WEREF (związek kobiet), związek akademików-rewizjonistów, Gordonja (sportowcy-rewizjonści) i Zbulon (związek morski). Cały „wybrany“ naród zjedzie się do Krakowa. Będzie to coś w rodzaju „Światowego Zjazdu Żydów z Zagranicy“ w ich „ukochanej“ tak bardzo zwłaszcza w ostatnich czasach Polsce, w której za najodpowiedniejszy do tych zjazdów uznali stary królewski Kraków. Czynnąc z niego tem samym żydowską Mekkę.

Przypomnieć dziś wypada co pisał już w roku 1618 o Krakowie profesor Akademii Krakowskiej Sebastjan Mieczyski:

„W Krakowie Żydzi wszelką niemal władzę mają i mówią otwarcie mieszczańcom: otrzymaliśmy sklepy wasze, wkrótce kamienice i mieszkania wasze opanowawszy, burmistrzami u was będziemy...“

„W tak wielkich okrucieństwach, szalbierstwach, przewrotności i innych zbrodniach swoich mają Żydzi promotory i obrońcy swoje podarkami i czarami zmanione.“

Słowa te urastają dzisiaj do proroczej niemal wizji. Czyż może się nie spełniać w naszych oczach? Wszak mają już Żydzi sklepy i kamienice. Są burmistrzami. Licznych też mają promotorów i obrońców. S. J.



Kiedy krajobraz pokryje się śniegiem, wtedy zaczyna się baśń zimowa...

Pływające miasto

Największy statek angielski pomieści 3000 pasażerów

Niedawno temu nastąpiło ochrzczenie największego statku transatlantyckiego, który budują linje angielskie. O rozmiarach i urządzeniach tego kolosa, którego wyporność wynosić będzie 75.000 t. trudno sobie w ogóle wyrobić jakieś pojęcie. Setki samochodów dowożą dziennie materiał i przybory, ginące bez śladu w kadłubie olbrzyma. Można by w nim ustawić średnie miasto, bez obawy, że wieżące kościoły jego sterować będą ponad wyloty kominów. Przedni i najwyższy komin będzie miał przeszło 100 m wysokości, a maszt sygnałowy z anteną przewyższy go jeszcze o 20 metrów.

Romiary te nawet przy kilkugodzinnym oglądaniu nie dadzą się ogarnąć. Usiłuje się napróżno uzyskać na podstawie porównań w przybliżeniu obraz o gigantycznych rozmiarach tego pływającego niebotyku. Robotnicy, którzy od szeregu miesięcy pracują nad wykończeniem statku, znają wprawdzie swój dział, lecz nie mają najmniejszego wyobrażenia o ogromie całości. Szef magazynu zna jedynie cyfry o pięciu i sześciu zerach. Narazie rozporządza on olbrzymią ilością 70 milionów szrub i nit, ale liczba ta z pewnością powiększy się w czwórnasób. Sto tysięcy żarówek i dziesiątki tysięcy klm przewodów przygotowuje się dla instalacji elektrycznej. Kotły urządzenia zapędowego otrzymują energię swą z centrali zapomocą 160.000 rur.

Czwierć miliona ludzi pracować będzie przez cały rok nad urządzeniem pomieszczeń pasażerskich. Ma samego transportu odnośnych materiałów potrzeba będzie przez kilka miesięcy trzech tysięcy robotników. Dziewięć miesięcy zajmą przy-

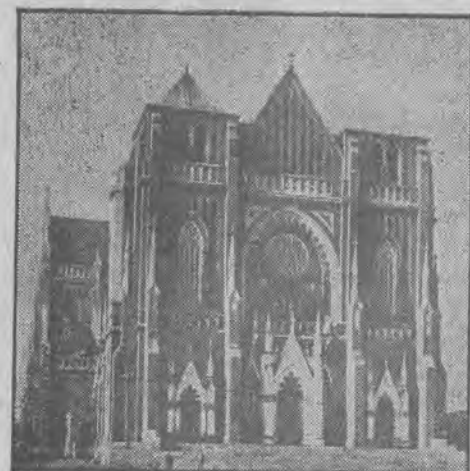
gotowawcze prace, następnie umieści się w sposób niewidoczny trzy systemy przewodów elektrycznych, cztery tysiące liczników, telefony, których liczba będzie większa, niż liczba aparatów w średnim mieście, siedem tysięcy dzwonek oraz głośniki w wszystkich kabinach i salach jadalnych. Maszyny dopiero za kilka tygodni spuszczone zostaną do kadłuba. Szczególną uwagę poświęcono także łodziom ratunkowym, z których każda wyposażona będzie w silny motor, w urządzenia radiowe i urządzenia nawigacyjne. Za jednym naciśnięciem guziczka będzie można spuścić na wodę wszystkie czterdzieści łodzi. Gaśnic ognioowych będzie na statku tak olbrzymia ilość, jakiej zapewne nie znajdzie się dzisiaj w całym Londynie.

Na komfort pasażerów specjalną zwraca się uwagę, wszystkie urządzenia sportowe jak place tenisowe, pływalnie, sale gimnastyczne, kręgielnie i t. d. już dawno są przygotowane. Pewne trudności sprawia jeszcze tatarsal. Chodzi o to, jak urządzić jezdnię, aby nie przeszkadzać pieszym. Na pokładzie promenadowym założona będzie w każdym razie wierna kopia sławnej Rotten Row, eleganckiej alei Hyde-parku.

Statek będzie miał pomieszczenie dla 3000 pasażerów. Dwanaście pokładów będzie z sobą połączonych zapomocą wind i wygodnych schodów. Pasażer „Queen Mary“ w żadnym wypadku nie zdoła się zorientować w całym statku podczas trzydniowej przejażdżki przez Atlantyk.

Cała Anglja zajęta jest pracami nad wykończeniem tego pływającego miasta, które będzie dumą W. Brytanji.

W i P



Nowowbudowana, niewykończona jeszcze katedra w Częstochowie. Wielki żeluznik około budowy tej imponującej świątyni położył ks. prał. Wróblewski.

Popierajcie firmy chrześcijańskie!